NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIS 12 STRON DRUKU

Rok VII. Kraków, poniedziałek 13 października 1924 Nr. 231

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 2?9. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.0?0.
Wszelkie [illegible] należy nadsyłać wprost do Administracyi. [illegible] przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Redakcya [illegible] nie zwraca. Za inse[illegible] Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Odroczenie II. raty podatku majątkowego niektórym płatnikom

F. Warszawa. (Telefonem). Min. skarbu zarządziło, aby wstrzymać na razie pobór II. raty tym płatnikom podatku majątkowego, którzy uiścili dobrowolnie zaliczki na poczet tego podatku w obcych walutach i wekslach, o ile dotrzymali oni przyjętych wobec skarbu zobowiązań przy spłacie I. raty, tj. wykupili w terminie złożone weksle

Odrzucenie żądań cukrowników o podwyżkę cen cukru.

F. Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów rozpatrywano żądanie przemysłowców-cukrowników, aby podwyższyć ceny cukru z 55 zł za 100 kg, na 94 zł. Komitet ekonomiczny Rady ministrów oświadczył się przeciw temu żądaniu, tak że cena cukru pozostanie niezmieniona.

Ramsay Macdonald.

Kraków, 12 października

(Th) Czy się sam utrącił, ażeby rychło zmartwychwstać, czy też go utrącili — tak zupełnie na śmierć?

Oto łamigłówka, którą Ramsay Mac Donald zadał opinii publicznej światowej, tej opinii publicznej, która niemal przez cały czas rządów tego — bądź co bądź, jak na angielskie stosunki — homo novus bezustannie była nim zajęta i z zapartym oddechem śledziła każde jego poczynanie. Samo jego pojawienie się na ławie rządowej było zdarzeniem rewolucyjnem. Starzy Anglicy musieli to zdarzenie odczuwać jakby jakąś rewolucyę geologiczną. Jakżeż? Czy ma się rzeczywiście dokonać wyłom w tylowiekowej żelaznej tradycyi kolejności dwu stronnictw, konserwatystów i liberałów? Zkąd się ten intruz wziął? Gdyby przynajmniej miał w parlamencie absolutną większość. Trudno, mówiłoby się o katastrofie i czekałoby się na zbawienie. Ale Mac Donald miał zaledwie jedną trzecią część głosów do własnej dyspozycyi. Jakiem-że prawem dochodzi do rządów? Jakiem prawem całuje króla w rękę — od wewnętrznej strony! — i z tej ręki dostaje władzę nad angielskiem imperyum? Istotnie — Mac Donald nie został premierem z łaski i z woli ludu, ale z łaski i woli — Asquitha. On to, zagorzały liberał i zawzięty przeciwnik socyalizmu, był promotorem swojego politycznego wroga na fotel premierowski. Najwidoczniej Asquith więcej nienawidzi i więcej obawia się konserwatystów, aniżeli socyalistów. Konserwatyści bowiem umizgali się do niego, ofiarowali jemu władzę, ażeby tylko kraj uchronić od „niebezpieczeństwa" socyalistycznych rządów, a przedewszystkiem aby uniknąć tego wyłomu w tradycyi, który może stać się bardzo groźnym precedensem.

Czy się stary wyga polityczny, Asquith nie obawiał eksperymentów socyalistycznych? Zapewne, że tak. Tylko, że Asquith doskonale wiedział, że tych eksperymentów wcale nie będzie. Wiedział, doskonale, że Mac Donald się wcale nie pokusi o socyalistyczne eksperymenty, a gdyby to zrobił, to ich nie przeprowadzi, bo do tego sił nie miał. Nawet budżet, który opracował i przedłożył Snowden, był wyraźnie burżuazyjny.„

Istotnie Mac Donald nawet próby nie robił do wprowadzenia w życie choćby jednej ze swoich socyalistycznych zasad. Był tylko, o jeden odcień więcej demokratycznym, niż nim był Lloyd George. Nic po za tem. A na taki — powiedzmy: — niewinny i nieszkodliwy eksperyment mógł pójść Asquith.

W ten to sposób mógł wbrew wszelkim angielskim tradycyom, — które, notabene, mają w Anglii większą moc, aniżeli pisane prawa! — stanąć na czele angielskiego rządu zdeklarowany socyalista, przedstawiciel nie większości, a mniejszości wyborców, nawet nie względnie największej mniejszości. Konserwatyści musieli, za wszelką cenę, być usunięci od władzy, a bez nich i przeciw nim mógł rządzić tylko „ten trzeci".

Konserwatyści musieli być usunięci z władzy. Ich czas upłynął. Czy ze względu na politykę wewnętrzną? Chyba nie. W polityce wewnętrznej liberali angielscy są bliżsi konserwatystom aniżeli socyalistom. Przepaść między obu stronnictwami, dzierżącemi przez długie wieki kolejno rządy w Anglii, stanowiła wyłącznie polityka zagraniczna. Na tem polu nie mogło nigdy dojść do zgody między Baldwinem a Asquithem lub Lloyd Georgem. A właśnie na tem polu mogli sobie poprzez głowę konserwatystów podać ręce Asquith i Mac Donald.

Dlatego też polityka zagraniczna odrazu była wyłączną domeną gabinetu Mac Donalda i tu on mógł sobie pozwolić na bardzo stanowcze, bardzo radykalne kroki, które też zrobił.

Anglia musi mieć pokojową Europę. Anglia musi mieć silną i decydującą Ligę Narodów. Anglia nie może znieść militarystycznej Francyi, która właśnie środkami militarystycznemi podbija sobie wschodnie i wschodnio-południowe kresy Europy. Anglia nie może znosić hegemonii Francyi w Europie, tak jak nie znosiła hegemonii Niemiec. A tymczasem Bonar Law, a po nim Baldwin — zresztą polityk o bardzo dystyngowanych formach, ale o bardzo miernych zdolnościach — zbyt pobłażliwie, a czasami nawet wprost pokornie odnosili się do francuskiego — Poincare'izmu. Za rządów konserwatywnych, zaraz po obaleniu Lloyd George'a, cała inicyatywa polityczna przeszła w ręce Poincare'go, a z drugiej strony kanału dochodziły głosy słabe, niemal że błagalne, ledwie dosłyszalne. Konserwatyści nie mogli nigdy pokazać pięści Poincare'mu, poprostu dlatego, że on był ciałem z ich ciała, krwią z ich krwi. I nie mogli nawet okazać sympatyi Niemcom, poprostu dlatego, że ich nie mają wobec trochę silniej zdemokratyzowanych Niemiec, a z innemi Niemcami niema co mówić o odszkodowaniach i zaniechaniu rewanżowych narojów. A pozatem — Niemcy są jednak najgroźniejszym konkurentem „lewiatanowego" kapitalizmu angielskiego, z którego się partya torysów przeważnie rekrutuje. Jednem słowem — konserwatyści nie byli w stanie, poprostu organicznie, zająć zdecydowanego stanowiska w sprawie pacyfikacyi świata wbrew wszystkim francuskim politykom typu i autoramentu Poincarego. A to jednak było koniecznością. To się musiało zrobić.

Tę misyę trzeba było złożyć w ręce jakiegoś bardzo wyraźnego — radykała, no — wprost: socyalisty.

A ten socyalista spełnił swoją misyę świetnie. Niewątpliwie — objęcie rządów przez Mac Donalda doprowadziło Francyę do otrzeźwienia. Francya zaczęła czuć się osamotnioną, a hasła, które głosił Mac Donald, z niezwykłą siłą, z porywającą ekspresyą, musiały mieć silny rezonans na całym świecie, po tej i po tamtej stronie Atlantyku. Zapewnienie pokoju, arbitraż, rozbrojenie — od czasu Wilsona nie słyszało się tak silnych i tak upajających słów. Francya, łatwo zapalna, skora do szlachetnych porywów, zrzuciła ze siebie Poincarego i Milleranda i powołała Herriota, w przekonaniu, że będzie odpowiednim partnerem dla Mac Donalda.

I był nim salwując na całej linii istotne i żywotne interesy swojego kraju, zrobił jednak silny krok naprzód i spotkał się z Mac Donaldem na pół drodze. Spotkanie się tych dwóch mężów w Londynie, a później w Genewie było wielkiem zdarzeniem historycznem. Miało się i ma się dotąd wrażenie, że się w Europie od owej chwili swobodniej zrobiło. Nie jakoby zacofaństwo złożyło broń zupełnie, ale tyle przynajmniej się uzyskało, że się je zepchnęło do defenzywy, a bodaj nawet, że do podziemnej konspiracyi.

Niewątpliwie — rola Mac Donalda w polityce międzynarodowej i w tych wszystkich poczynaniach, które mają oczyścić stęchłą i duszną atmosferę znękanej i dławionej Europy, była pierwszorzędna, wspaniała. Mac Donald będzie miał w historyi swoją chlubną kartę, choćby nawet z wyborów nie wyszedł jako zwycięzcą.

Ale czy nie wyjdzie zwycięzko?

W Palais Bourbon bywało nieraz, że szefowie gabinetów upatrywali sobie stosowną chwilę swojego — upadku. Czy po to, ażeby zaraz zmartwychwstać, czy przynajmniej po to, ażeby nie dać się przez przeciwników zupełnie uśmiercić.

Czy Mac Donald upatrzył sobie teraz taką chwilę?

Bardzo możliwe, a nawet wręcz prawdopodobne. Liberali nie chcieli wyborów, chcieć ich nie mogli. Jako stronnictwo środka nie mają zbyt dużych szans teraz, kiedy lud wszędzie jest skłonny do skrajności w tę lub tamtą stronę. Rzecz jasna, że nie mogli się zachować biernie wobec postawy konserwatystów w drobnej, chociaż sztucznie rozdmuchanej sprawie zwolnienia Campbella. Ale wiadomem jest że Asquith był skłonnym do wszelkich ustępstw. Mac Donald je odrzucił i parł do rozstrzygnięcia. Widocznie ma przeświadczenie subjektywne, że chwila i hasła wyborcze są korzystne dla niego. Dlatego właśnie podejmuje walkę.

Czy się nie myli?

Oczywista — trudno przepowiadać. Ale to można powiedzieć: Demokracya europejska stałaby się słabszą i biedniejszą, gdyby ten niezwykle zdolny polityk o silnej woli i jasnych celach stracił decydujący wpływ na losy Europy.

Podpisanie układu w sprawie niemieckiej pożyczki reparacyjnej

Wiedeń, 11. 10 PAT. Neue Fr. Presse donosi z Londynu, że wczoraj popołudniu minister skarbu Luther podpisał imieniem Niemiec układ z bankami Anglii, Ameryki, Belgii, Francyi, Holandyi, Szwajcaryi, Szwecyi i Włoch co do rozpisania niemieckiej pożyczki reparacyjnej w sumie 40 mlionów funtów szt. Wedle doniesień z Paryża, komisya reparacyjna zaakceptowała jednomyślnie warunki ułożone w Londynie między interesowanemi grupami banków.

„Banca Comerziale" nie będzie ratować Castiglioniego.

Wiedeń, 11. 10 PAT. Neues Wiener Tglbtt donosi, że Banca Comerziale postanowiła wycofać się od akcyi sanacyjnej na rzecz Cstiglioniego i zawiadomiła o tem telegraficznie interesowane strony we Wiedniu. Castiglioni liczy ciągle na to, że uda mu się znaleźć wyjście z sytuacyi.

Z martyrologii syonistów w Rosyi sowieckiej

Ryga. (Tel wł.) Z 3000 syonistów ostatnio przyaresztowanych przez władze sowieckie pod zarzutem akcyi antyrewolucyjnej 2400 wypuszczono na wolność. 300 pozostaje we więzieniu.

Po rozpisaniu wyborów w Anglii.

Przepowiednie i pobożne życzenia.

(Przegląd prasy warszawskiej.)

Prasa polska zaopatruje upadek Mac Donalda bardzo powściągliwymi komentarzami. Zdając sobie sprawę, że najbliższy powód dymisyi gabinetu angielskiego nie jest przyczyną pisze p. B. Koskowski w „Kuryerze Warszawskim":

„Nadchodzące wybory angielskie odbywać się też będą w atmosferze wyjątkowo ciężkiej i pełnej odpowiedzialności. Sądząc z różnych symptomatów, wydaje się prawdopodobnem, że obecnie jeszcze silniej, niż poprzednio, zarysuje się dylemat: z socyalistami czy przeciw socyalistom? Nadchodzi może chwila, której od paru lat wyczekuje głośny polityk angielski Churchill: trzeba się zdecydować, po której stronie barykady ma się stanąć. Bledną stare przeciwieństwa między zachowawcami a liberalistami wobec tego tak ostrego pytania.

Dla Europy ważny jest dzisiejszy moment angielski z tego powodu, że wyborca angielski będzie teraz powołany do odpowiedzi na kwestyę nie tylko wewnętrzne, ale i zewnętrzne. Czyli że od wyborów angielskich można się spodziewać wyjaśnienia polityki zagranicznej, której przyszły rząd będze się wobec Europy trzymał. Może tedy zakończy się okres niepewności i dwuznaczności, charakteryzujący tak wybitnie kierunek zagraniczno-polityczny W. Brytanii w ostatniej dobie".

Natomiast „Kuryer Poranny" już teraz podziwia „zręczność" liberałów, pisząc:

„Eksperyment trwał 8 i pół miesięcy (Mac Donald objął rządy 23 stycznia br.). Nie wiadomo czy robotnicy angielscy stracili wiarę w rząd socyalistyczny, który nie potrafił w ciągu 8 miesięcy zmniejszyć bezrobocia i polepszyć losu bezrobotnych, nie mówiąc już o innych zadaniach polityki socyalnej, którą Mac Donald zaniechał dla polityki zagranicznej. Pokażą to nowe wybory. Ale liberali zdecydowali, że międzynarodowa sytuacya Anglii jest w tej chwili zbyt poważna, aby ster rządu pozostawiać w rękach socyalistycznego kaznodziei, jakim jest leader Labour Party. Decydującą bitwę, w której padł Mac Donald, stoczono z nim nie na ogólnych zagadnieniach polityki, a na przygodnej sprawie— sprawię Camplella, redaktora komunistycznego „Workers Weekly".

Cios został przez liberałów zręcznie wymierzony. Komunizm nie jest popularny w Anglii i leader rządu socyalistycznego został pod zarzutem, że protegował komunistę. Mac Donald wolałby stoczyć walną bitwę w kwestyi traktatu z Sowietami i dlatego zrozumiały jest gniew jego przeciwko liberałom, którzy w tak przykry dla niego sposób kładą kres „eksperymentowi".

Perspćktywy Mac Donalda rozpatruje „Kuryer Polski":

„Liczy on przedewszystkiem na oddziałanie w masach wielkich sukcesów rządu w polityce zagranicznej: dojścia do skutku dwóch protokółów, londyńskiego i genewskiego. Na ciemnem tle długoletnich daremnych wysiłków rządów poprzednich porozumienie w sprawie reparacyjnej i w sprawie pacyfikacyi moralnej świata błyszczą istotnie jasnem światłem. Sukcesy te stanowią więc nie lada atuty w wielkiej grze o władzę, która się ma rozegrać w Anglii. Atuty tem silniejsze, że do czasu aktu wyborczego opinia widzieć będzie tylko te świetlane strony wypadków, niewątpliwie zaś trudności praktyczne przy przeprowadzaniu planu Dawesa, przed któremi dziś już przestrzega p. J. M. Kaynes i równie niewątpliwie przeszkody, na które natrafi realizacya protokółu genewskiego, spowite są jeszcze w mgle przyszłości. O ile więc walka wyborcza przyniesie obecnemu rządowi wzmocnienie jego pozycyi parlamentarnej, będzie on mógł daleko łatwiej i skuteczniej przełamać w izbie następstwa owych trudności i przeszkód, niż byłoby mu to możliwe w dzisiejszej jego, chwiejnej sytuacyi parlamentarnej".

„Gazeta Warszawska" pociesza się już teraz, że Mac Donald przegra kampanię wyborczą:

„O przypuszczalnych wynikach wyborów trudno powiedzieć coś określonego. Ponieważ na razie nie wydaje się rzeczą prawdopodobną, aby jedno ze stronnictw otrzymało bezwzględną większość. Punkt ciężkości tkwić będzie zapewne w możliwościach międzypartyjnych koalicyi. I tutaj jest bardzo ważnem stwierdzenie, że o ile jeszcze niedawno mówiło się wiele o możliwości kompromisu między liberałami a socyalistami, to dziś kombinacya ta traci niemal zupełnie cechę realności. Mimo znacznych pokrewieństw w dziedzinie polityki zagranicznej, ostatnie wypadki wykopały między obami obozami przepaść, którą trudno będzie zasypać.

W tej sytuacyi ponowne dojście socyalistycznego gabinetu Mac Donalda do władzy byłoby możliwe tylko w razie naprawdę poważnego zwycięstwa socyalistów przy wyborach. Ponieważ, narazie, na taki wynik nie zanosi się, należy przypuszczać, że dzień 29. października stanie się naprawdę przełomowym w polityce zagranicznej Anglii".

Innego zdania jest „Robotnik", który prorokuje zwycięstwo Mac Donalda:

„Partya Pracy przystępuje do wyborów w pełnej zbroi i z wielkiemi nadziejami. Nie ulega wątpliwości, że wróci do Izby Gmin z większą, niż dotychczas, ilością mandatów. Niepodobna jednak wróżyć, jak wielkie będzie jej zwycięstwo. Rozstrzygający bój będzie się toczył między nią a konserwatystami. Możliwe jest zupełnie, że Partya Pracy zdobędzie więcej mandatów, niż konserwatyści. Wszystko następnie zależy od tego, jak wielką klęskę poniosą liberałowie i jaka będzie wówczas ich taktyka. Lloyd George dąży usilnie do odnowienia sojuszu z konserwatystami i do utworzenia wspólnego z nimi Rządu. Jaki będzie stosunek grupy Asquitha do tego planu — niewiadomo.

Poza szczegółowemi hasłami wyborczemi— cała kampania odbywać się będzie pod znakiem wielkiego zagadnienia: Rząd Partyi Pracy — czy Rząd burżuazyjny.

Klasa robotnicza całego świata z naprężeniem śledzi walkę towarzyszów angielskich i śle im życzenia pełnego, wspaniałego zwycięstwa, które będzie tryumfem powszechnym proletaryatu".

Przepowiednie i pobożne życzenia prasy polskiej układają się nie wedle objektywnej oceny, sytuacyi, lecz wedle kierunku politycznego danego pisma. Sytuacya zaś sama w Anglii jest w tej chwili wielkim pytajnikiem, gra sił nie do przewidzenia i dlatego wszelkie, przychylne i nieżyczliwe przepowiednie, są tylko pobożnemi życzeniami, z pobożnością zresztą nie wiele mające wspólnego u prasy prawicowej, która pragnęłaby, by na walce Lloyd George — Macdonald skorzystał— Chamberlain.

Błp.

Inż. ZYGMUNT ADER

właściciel dóbr i przemysłowiec

po ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w 45 roku swojego pracowitego żywota, dnia 10-go października 1924 roku.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 12 października 1924 o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie, na który to smutny obrzęd w nieutulonym żalu pozostała wdowa, synowie, teść i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Co mówi prasa paryska.

Prasa większościowa we Francyi ubolewa nad przesileniem i warunkami, wśród których ono nastąpiło.

„Ere Nouvelle“ pisze: „Herriot zawarł z Macdonaldem pakt w sprawie stałej współpracy. Czy pakt ten zniknie przez upadek Macdonalda? Nie chcemy temu wierzyć. Stanowi to dla obydwu krajów kwestyę życia“.

„Quotidien“ jest przekonany, że nowe wybory wzmocnią „Partyę Pracy“. „Jeśliby Macdonald— pisze ów dziennik — nie doszedł do steru nowego rządu, to jednak „Partya Pracy“ będzie tak silna, że w każdym czasie wywierać będzie odpowiedni wpływ na bieg prac rządowych“.

W paryskim „S o i r“ wypowiada Frossard zdanie, że partya pracy wyjdzie z wyborów wzmocniona, a przeto utrzyma się dalej u steru Anglii. Frossard przewiduje, że Partya Pracy uzyska nowych 50 mandatów.

Nie tak łagodna co do bilansu rządu Macdonalda ani optymistyczna co do widoków „Partyi Pracy“ jest opinia reszty dzienników paryskich.

„Temps“ z 9 bm. pisze: Cała polityka zainicyowana przez angielskiego prezydenta ministrów z odwagą, która polegała na nieznajomości wszelkiego przewidywania, może stanąć pod znakiem zapytania, jeśli — co przewidzieć można — Partya Pracy nie utrzyma się przy sterze. Nie jest możliwem rozstrzygnąć, czy przyszły rząd angielski zachowa pewne dyrektywy Macdonalda, czy Anglia podpisze i zaratyfikuje protokół genewski, czy konferencya rozbrojeniowa może dojść do skutku. Po dziewięciolelnim okresie rządzenia okazuje się, że gabinet Macdonalda budował na piaskach“.

„Matin“ uważa, że sposobność jaką wybrali sobie liberali i konserwatyści celem obalenia Macdonalda była niezwykle pomyślna. Wolność sądów angielskich jest dla narodu angielskiego świętem dobrem. Konserwatyści i liberali umieli doskonale wykorzystać ten głeboko zakorzeniony w społeczeństwie angielskiem instynkt praworządności. „Matin“ wyraża jednakowoż przekonanie, że poza tym incydentem kryje się głębsza partyjno-polityczna przyczyna wspólnej akcyi liberałów i konserwatystów. Liberali i konserwatyści prowadzili wspólną akcyę, ponieważ obawiali się osłabienia swych wpływów politycznych w całej Anglii. Dzięki szybkim wyborom spodziewają się oni osiągnąć pewne sukcesy.

„Echo de Paris“ omawia dzieło dokonane przez Macdonalda i wywodzi: „Macdonald nie przeprowadził polityki drugiej międzynarodówki, natomiast za rządów Macdonalda wykorzystano myśl socyalistyczną, by pod pozorem socyalizmu módz prowadzić przyjazną dla Niemiec politykę.

„Intransigeant“ wręcz cieszy się z „upadku“ Macdonalda i zarzuca mu, że nigdy nie był przyjacielem Francyi.

W „Journal de Debats“ omawia Gauvain wpływ przesilenia na ukształtowanie się problemu rosyjskiego i orzeka, że polityka rosyjska Macdonalda zbankrutowała.

W „L'Information“ Herbette (dawny redaktor polityczny „Tempsa“) orzeka, że na wypadek paktu wyborczego między konserwatystami a liberałami klęska Partyi Pracy jest nieuchronna.

„Liberte“ krytykuje słabe strony rządów Macdonalda i wyraża nadzieję, że upadek Macdonalda nie pozostanie bez wpływu na stanowisko Herriota.

Inne znowu głosy wskazują, że przesilenie polityczne Anglii i nowe wybory wprowadzają w sytuacyę europejską moment niepewności, co szczególnie nieprzyjemne jest dla Francyi. Zwracają uwagę na to, że np. w sprawie długów międzykoalicyjnych Herriot zadowolił się w Londynie osobistem przyrzeczeniem Macdonalda, które nie musi obowiązywać przyszłych rządów angielskich. Są i głosy pesymistyczne, że przesilenie angielskie spowoduje niemiłe następstwa na arenie polityki międzynarodowej.

Mobilizacya angielskiej Partyi Pracy.

W chwili, gdy liberali i konserwatyści przeprowadzali atak na gabinet Macdonalda, odbywał się w Londynie doroczny kongres Labour Party. Na kongresie tym bezpośrednio po ananej uchwale w Izbie gmin przemawiali Clynes, generalny prokurator Hastings, Henderson oraz sam Macdonald.

Clynes oświadczył, że każdy członek stronnictwa może być w dniu klęski dumny z Macdonalda, gdyż klęska ta stanowi bramę do wielkiego zwycięstwa. „Wczoraj wieczorem — wywodził Clynes — mogliśmy przedłużyć nasze życie polityczne o kilka tygodni, gdybyśmy dali się poniżyć. Nie mamy za sobą długiego okresu rządzenia, ale domagamy się dla Labour Party przynajmniej prawa, by wierzono naszym ministrom na słowo. Fakty były tak przekonywujące i tak jasno przedstawione, że nigdy w dziejach parlamentu prawda w kuluarach nie odgrywała takiej nikłej roli“.

Po Clynesie przemawiał prokurator generalny Hastings, który wskazał na to, że w ostatnich trzech lub czterech tygodniach nie było, z wyjątkiem organu „Labour Party“ jednego dziennika, któryby nie przedstawił w tendencyjnem świetle incydentu Cambella. „Mówi się, że w polityce wszystko jest fair. Możliwe, ale nie jest to rozsądne. Każdy, kto chce, może osobiście atakować, ale w naszym rządzie zasiadają premier i inni mężowie, których miliony Anglików ubóstwiają i którym ufają, a jeśli się owym milionowym rzeszom mówi, że mężowie ci, którym oni ufają i których oni kochają, są kłamcami, — nie jest to mądre“.

Następnie Henderson zawiadomił, że pewien przemysłowiec nadesłał czek na 15.000 funtów, celem finansowania propagandy wyborczej w okręgach rolniczych, w których Labour Party dotąd minimalną rozwijała agitacyę. W obecnej kampanii wyborczej Partya Pracy postanowiła rozpocząć silną agitacyę wśród robotników rolnych.

Późno w południe przybył na zgromadzenie **Macdonald**. Zebrani przyjęli go entuzyastycznie. Macdonald oświadczył, że zdaniem jego konserwatyści i liberali połączyli się celem obalenia rządu. Uzasadnienie sporu jest jednak czystem mydleniem oczu. „Nowa koalicya puściła obecnie farbę. Zostaliśmy pokonani. Dziś nastąpi rozwiązanie izby gmin. Idźcie do swoich okręgów wyborczych i rozpocznijcie akt najgodniejszy, uwagi w ciągu ostatnich lat 30“.

—o.o—

Wybory w Anglii a Zydzi.

Londyn. Liberali angielscy usiłują uzyskać głosy żydowskie przy wyborach. Na czele kampanii wyborczej partyi liberałów stoi sir Alfred Mond. W okręgu wyborczym, gdzie Mac Donald kandyduje wystawiła partya liberałów kandydaturę Żyda prof. Lowy'ego, celem pozyskania głosów żydowskich, które Mac Donald uzyskał w tym okręgu przy poprzednich wyborach.

Nieudała akcya.

Jerozolima. (ŻAT) Jak już donosiliśmy, wniósł katolicki patryarcha jerozolimski Monsignore Barlasina skargę przeciw dziennikowi hebr. „Doar Hajom“, rzekomo o obrazę religii. Patryarcha nie zadowolnił się jednakowoż akcyą sądową, lecz zwrócił się do przedstawicieli wszystkich chrześcijańskich wyznań w Palestynie z prośbą wszczęcia międzynarodowej akcyi przeciw żydostwu. Żaden z chrześcijańskich patryarchów nie dołączył się jednakowoż do akcyi. Większość patryarchów nie odpowiedziała na prośbę Monsignorego Barlasina. Przyczyna w stosunku patryarchów niekatolickich do Barlasiny jest prosta. Patryarcha katolicki dąży bowiem oddawna do otrzymania najwyższej władzy nad wszystkiemi religiami chrześcijańskiemi w Palestynie a proces wytoczony „Doar Hajom“ chciał wykorzystać, jako precedens na przyszłość. Akcya jego jednakowoż spaliła na panewce.

Poseł Grünbaum a „Unzer Folkscajtung“.

W związku z wnioskiem posła Grünbauma postawionym na konferencyi „Tarbutu“ w sprawie stworzenia jednolitego frontu szkół hebrajskich ze szkołami jidyszystycznemi we walce o prawa szkolnictwa żydowskiego, drwi organ socyalistów żydowskich „Unser Folkscajtung“ z posła Grünbauma twierdząc, że była to próba połączenia ognia z wodą. Poseł Grünbaum ma iluzyę, że jedyszyzm może współdziałać politycznie z hebraizmem. „Folkscajtung“ stwierdza, że kwestyą szkół żydowskich nie jest kwestyą kulturalną, lecz kwestyą czysto polityczną, a w sprawach politycznych jidyszyści z hebraistami razem iść nie mogą.

Potępienia godny napad na p. Pasternakównę

W ubiegły czwartek napadł we Lwowie na p. Maryę Pasternakównę znaną ze swego obciążającego zeznania w procesie Steigera osobnik jakiś w chwili, gdy w towarzystwie swej siostry szła przez plac Teodora. Polska prasa lwowska zamieszcza szerokie opisy zajścia, stwierdzając, na podstawie zapodań p. Pasternakówny, że napastnikiem był Żyd, ba, że w napaści brał nawet udział „tłum żydowski“ a Słowo polskie dodaje, oczywiście, że napastnik „zmobilizował tłuszczę żydowską, która w liczbie kilkuset (!) osób w mgnieniu oka (!) się zebrała“.

Z zasiągnięlych przez nas telefonicznie informacyi wynika, że napaść nieznanego osobnika, co do którego wcale stwierdzonem nie jest, czy był Żydem i czy nie zachodzi tu wypadek jakiegoś porachunku osobistego bez związku z procesem Steigera, istotnie miał miejsce i to w ten sposób, że nieznany osobnik uderzył Pasternakównę dwukrotnie w głowę a jej wołanie na pomoc wywołało, jak zwykle w takich wypadkach, nieznaczne zbiegowisko.

Nie trzeba chyba podkreślać, że potępiamy z całym naciskiem podobne czyny a z tem większym naciskiem, gdyby napastnikiem istotnie był Żyd, który w swej nieodpowiedzialnej głupocie pragnął mścić się na świadku z procesu Steigera. Na takiem stanowisku stoi oczywiście całe społeczeństwo żydowskie.

Uznaje to „Gazeta Lwowska“, nie wyciągając z faktu wniosków ogólnych, cieszy się natomiast „Słowo Polskie“, bo oczywiście fakty takie są wodą na jego młyn. Publicyście ze „Słowa Polskiego“ wypadek z Pasternakówną zdołał już nawet odsłonić „z jaskrawością błyskawicy oblicze dzisiejszego żydostwa“. Następnie Słowo Polskie charcze z tej okazyi na talmud, na fanatyzm żydowski itd. — to samo Słowo Polskie, z którego ducha wyrastają codziennie Sekretarczykowie et tuti quanti, rozwydrzeni nie na etyce talmudu.

Belki nie widzą w własnem oku, za to tem wyraźniej źdźbło w oku bliźniego.

Do czego dąży paneuropeizm?

Odczyt pacyfisty Coudenhovego wygłoszony na kongresie pokojowym w Berlinie.

Hrabia Ryszard Coudenhove-Kalergi, twórca ruchu paneuropejskiego przedstawił na kongresie pokojowym w Berlinie swoje zapatrywanie na usunięcie stałego niebezpieczeństwa wojny, grożącego wskutek chaotycznego położenia politycznego w świecie. W języku niemieckim, francuskim i angielskim, wywodził hr. Coudenhove.

„Witam kongres w imieniu związku paneuropejskiego, którego celem jest pokój Europy i świata; ponieważ Paneuropa jest drogą do rozszerzenia Ligi narodów poza ramy państwowe.

Rozszerzenie Ligi przez wstąpienie Ameryki północnej i Rosyi jest najwyższym celem każdego zwolennika pokoju i tej organizacyi światowej. Cel ten będzie jednakowoż wtedy osiągalny, jeśli Liga narodów w miejsce swego dotychczasowego centralizmu dopuści ugrupowania kontynentalne. Takie bowiem ugrupowania pozwolą z jednej strony Stanom Zjednoczonym Ameryki przystąpić do Ligi narodów w ramach związku panamerykańskiego, bez usunięcia doktryny Monroego, z drugiej zaś strony mógłby związek sowietów wstąpić do Ligi narodów bez ryzykowania, że obca władza będzie się mięszała w wewnętrzną politykę sowiecką.

Podczas, gdy Liga narodów nie uznaje politycznej egzystencyi kontynentów powołał się pakt gwarancyjny Roberta Cecila poraz pierwszy na kontynentalne rozczłonkowanie świata. Wówczas jednak popełniono gruby błąd, identyfikując polityczne terytorya z geograficznemi. Wskutek tego musiał ten pakt upaść. Australia bowiem i Afryka są wprawdzie geograficznymi, ale nie politycznymi kontynentami. Z drugiej strony państwo brytyjskie i rosyjskie jest geograficznie podzielone na więcej, niż jedno teryoryum, mimo, że politycznie stanowi całość. Tylko uznanie tej zasadniczej różnicy między pojęciem terytoryum politycznego a geograficzne umożliwia regionalne ugrupowanie świata.

Dzisiejsza Liga narodów obejmuje w zasadzie cztery grupy państw: 1) Państwa imperyum brytyjskiego, 2) państwa europejskiego kontynentu, 3) państwa Azyi wschodniej, 4) państwa amerykańskie. Grupa amerykańska jest niezupełna, dopóki nie zostanie rozszerzoną przez przystąpienie do niej Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Piąta grupa państwowa trzymająca się dotychczas zdala od Genewy jest związkiem sfederowanych republik sowieckich. Z pięciu tych grup których współpraca w ramach Ligi narodów jest konieczna, posiada każda swe odrębne problemy, których nie można rozwiązać na zasadach narodowych, czy też międzynarodowych. Wskutek tego wymagają one obok forum Ligi narodów także pierwszej instancyi, któraby się zajęła przedewszystkiem ich wewnętrznemi zagadnieniami.

Imperyum brytyjskie posiada taką instancyę w londyńskiej konferencyi państwowej. Panameryka posiada podobnie, jak Rosya sowiecka równorzędną organizacyę. Jedynie tylko Europa i Azya wschodnia nie jest dotychczas zorganizowaną. Wskutek tego domaga się program związku Paneuropy stworzenia w Genewie biura paneuropejskiego, którego funkcye byłyby podobne do funkcyi biura państw amerykańskich w Genewie.

Nie mogę podzielać ogólnej nadziei w sprawie definitywnego zapewnienia pokoju światowego przez uchwały genewskie. W każdym razie oznaczają one znaczny postęp idei pokoju. **Pokój światowy będzie jednakowoż w tym dniu definitywnie zapewniony, w którym nie będzie więcej uciśnionych narodów.** Ucisk narodowościowy w ostatnim stuleciu był główną przyczyną wojny europejskiej. Wojna ta zakończyła się uwolnieniem wszystkich państw i wszystkich narodów europejskich. Dzięki temu jest możliwy w przyszłości stały pokój w Europie. W Azyi jednakowoż żyją w ucisku liczne narody. Stoją one przed dylematem: pokój lub wolność i nie mogą się pogodzić na zawsze ze status quo. Jest obowiązkiem pacyfistów europejskich — jeśli nie mogą dążyć do usunięcia wojny — przynajmniej przeszkodzić przerzuceniu jej do Europy.

Pokój europejski da się utrzymać przez stabilizacyę obecnych granic, uzupełnioną sukcesywną ich przebudową pod względem strategicznym, gospodarczym i narodowym.

Granice strategiczne winny być zniesione przez paneuropejski pakt gwarancyjny!

Granice gospodarcze winny być zniesione przez paneuropejski wolny handel.

Granice narodowe winny być zniesione przez paneuropejską ochronę mniejszości!

Wszystkie te trzy problemy dadzą się rozwiązać na zasadzie europejskiej, lecz nie międzykontynentalnej.

Koniecznym postulatem paneuropejskiej polityki zagranicznej jest stworzenie związku między grupą brytyjską i europejską i realna jakoteż idealna gwarancya bezpieczeństwa angielskiego przez Europę. Każda próba nieufności między tymi dwoma kompleksami jest zdradą pacyfizmu. Przytem musi Paneuropa ukonstytuować się w ścisłym kontakcie ze swoją siostrzycą Panameryką.

Mowca zakończył apelem, by w imieniu pokoju Europy i ludzkości pomódz do urzeczywistnienia wielkiej i starej idei Stanów Zjednoczonych i Europy.

List z Palestyny.

Perspektywy pracy kolonizacyjnej. — Działalność departamentu kolonizacyjnego. — W Nahalal. — Co zrobił departament pracy? — Imigracya.

We wrześniu spełniono całkowicie plan pracy odbudowawczej, przeznaczonej na ten miesiąc wedle miesięcznego budżetu, oddane go przez „Keren Hajessod" do dyspozycyi egzekutywie syonistycznej w Palestynie.

Sprawozdanie egzekutywy palestyńskiej podkreśla przedewszystkiem fakt, że perspektywy w dziedzinie kolonizacyi, a przez to oczywiście w innych dziedzinach znacznie się powiększyły dzięki zakupieniu obszarów ziemi w sumie 33000 dunamów. Ziemię tę na był Żydowski Fundusz Narodowy niedaleko Nahalal. Dla kolonistów żydowskich otwierają się obecnie nowe widoki w związku z zakupnem mniejszych obszarów ziemskich przez centralę funduszu narodowego, wykupionych z rąk dzierżawców niemieckich.

W przeciągu września zakupił przytem departament kolonizacyi znaczną ilość paszy i ziarna dla przyszłego sezonu. Żniwo tytoniu nie zostało jeszcze ukończone. Produkcya tytoniu w Galilei wyniesie w przybliżeniu około 250 ton. Kolonie w Judei mają wyproduko wać około 300 ton. Produkcya wsi arabskich nie przewyższy produktów kolonii żydowskich. Kolonie galilejskie sprzedały całą swą produkcyę znanemu przemysłowcowi żydowsko-niemieckiemu Lublinerowi. Obecnie toczą się rokowania w sprawie sprzedaży i wywozu tytoniu z Judei.

W Nahalal położono kamień węgielny pod budowę rolniczej szkoły dla dziewcząt pod kierownictwem p. Meisel. Światowa organizacya kobiet syonistycznych dostarczyła środków do wybudowania tej szkoły.

Wydatki departamentu kolonizacyi przy egzekutywie syońskiej w Palestynie wynosiły we wrześniu przeszło 1208 funtów egipskich, tak że ogółem wydatki departamentu wynoszą za ostatnie miesiące od uchwalenia budżetu 112.784 funtów egipskich.

Departament pracy wydał we wrześniu przeszło 1238 funtów, przeważnie na instytucye tego rodzaju, jak Kasy chorych, praca kulturalna, biuro informacyjne, itp. Pozatem udzielił pożyczki całemu szeregowi instytucyi robotniczych.

W ostatnim czasie zwiększyła się znacznie imigracya Żydów z Mezopotamii, Kurdystanu, Serbii i Armenii. Z krajów tych przybyło...

Tamte sukkoth i te sukkoth

Szlak namiotów wędrownych zmienił się nieco pod wpływem działania tej substancyi, którą w sztuce nazywamy powietrzem z jego światłami i cieniami, a w życiu — przestrzenią z jej mamidłami i hodowanym przez nią strachem wobec przepaści.

Prawodawca religijny, który namioty budować rozkazał co roku na pamiątkę takiego a nie innego zjawiska z naszych dziejów pra historycznych, widział piękno ziemi a nie dojrzał sztuki z jej problemem powietrza, wi dział ogrom życia, nie dojrzał przecież sprecyzowanego już dzisiaj pojęcia przestrzeni. Kazano budować sukkoth — budujemy... Tylko, że nie raz jeden do roku i nie wyłącznie owe szałasy konwencyonalne, na jakie w składzie desek pięknie wyheblowanych wybieramy umyślnie spróchniałą sośninę z nie obrobioną powierzchnią.

Hirszenbergowcy tułacze, wędrowcy Pilichowskiego, uciekinierzy Minkowskiego, pogorzelcy Weinlesa!

Wam nie potrzeba już rewolucyjnego okrzyku: „Łączcie się!" Nie czas Wam wtykać do rąk sztandary czerwone i intonować piosenki: „A kolor jego jest czerwony, bo na nim wasza krew, bo na nim mas żydowskich krew!..."

Jak słupy przydrożne, co oznaczają każdy przebyty kilometr na gościńcach koleśnych, tak na szlaku nieustającej wędrówki żydowskiej wyrastają z użyźnionej mękami gleby — sukkoth... Etapy pielgrzymstwa...

A Żyd pobożny i wolnomyślny, prawowierny, czy bluźnierca skłonić się musi pokornie przed taką kuczką... Skłoni się, zmówi swój pacierz, struchleje może w ekstazie religijności narodowej. Do czasu... Kij do ręki i dalej.. W świat. Przez wyboje i pogorzeliska, na pogorzeliska i wyboje!

* * *

Memu synowi opowiem taką historyę święta sukkoth. Któregoś roku, kiedy twój tatuś, chłopcze, był taki mały, jak ty, ziemia w Warszawie wyjątkowo była surowa. Tylko, że termometr jakby na złość upierał się przy pozycyi powyżej zera, a słonko w przestworzach igrało pieszczotliwie, niby kpiny strojąc ze wszystkiego, co się w podwładnych mu nizinach działo. Żołdactwu carskiemu zachciało się śniegu.. Jakżeż zima bez śniegu!? I pruć poczęto pierzyny żydowskie... Przez ulice Złotą, Zielną i Śliską, przeszedł ten śnieżny huragan.

Suchutki był ło śnieg, bo z pierzyn, pierna tów rodzinnych, które stara Żydówka długo i skrzętnie skubała przy kominku, by posag przygotować swej córce... Śnieg winien być mokry! — wrzeszczało żołdactwo — trzeba go zrosić!.. I toczyć wtedy poczęto ból i krew żydowską..

Uciekaliśmy... W świat. Przez wyboje i pogorzeliska na pogorzeliska i wyboje... Na szlaku udręki budowaliśmy szałasy wytchnienia... Sukkoth! Pierwsze sukkoth!

* * *

Minęło lat dwadzieścia i pięć! Dwóch cesarzy pokłóciło się z sobą. Jeden był duży i ociężały, drugi — drobny, ale zwinny, jako wąż. Bili się bardzo, bardzo tód daleko, tam gdzie rozkładają się lodowate pustynie Sy-

wa przeciętnie co miesiąc 200 ludzi. Większość przybywa do Jerozolimy.

Biuro informacyjne dla rzemieślników donosi, że położenie rzemieślników jest ogółem biorąc pomyślne i nie brak pracy. W przeciągu czerwca i lipca przybyło do kraju nowych 200 rzemieślników. W ciągu września prowadziła organizacya syonistyczna rokowania ze związkiem rzemieślników w sprawie banku rzemieślniczego. Jeśli rokowania zakończą się zadowalająco przyczyni się egzekutywa syońska do stworzenia banku sumą 2000 funtów angielskich.

Bardzo czynnymi były także inne departamenty organizacyi syońskiej, jako to departament dla handlu i przemysłu i departament imigracyi.

W przeciągu września przybyło do Palestyny 1883 nowych imigrantów, 690 turystów i 121 mieszkańców palestyńskich, razem 2704 osób. Jest to największa liczba emigrantów w przeciągu jednego miesiąca w ostatnich pięciu latach. Do liczby turystów nie zalicza się tych, którzy przybyli tylko na kilka dni. Imigranci i turyści dzielą się na 1166 mężczyzn, 706 kobiet, 711 dzieci. Rodzin przybyło 484 złożonych z 1700 osób. Większość imigrantów w liczbie 908 przybyła z Polski. Na drugiem miejscu stoi Rosya i Grecya. W przeciągu września otrzymał departament imigracyi 400 nowych wiz dla 200 mężczyzn i 200 kobiet. Wiza te rozdzielono natychmiast w różnych krajach golusu. Wydatki departamentu imigracyi wynosiły we wrześniu 3830.

Cyfry powyższe wskazują jak wiele można byłoby uczynić na polu odbudowy Palestyny gdyby dochody Keren Hajessodu były przynajmniej o połowę większe, niż są obecnie.

Ben Chaim.

Co każdy wiedzieć powinien o radiotelefonie i radiotelegrafie?

II. Fale elektromagnetyczne.*)

By zrozumieć istotę radiotelefonu, należy zaznajomić się z pewnemi pojęciami.

Gdy rzucimy kamień na spokojne zwierciadło wody, zauważymy tworzenie się całego szeregu kół współśrodkowych o coraz większym promieniu, które zarysowując się coraz słabiej na powierzchni giną w oddali. Przekrój wzdłuż któregokolwiek promienia da nam obraz fali, o coraz bardziej zmniejszającej się amplitudzie. (Amplitudą jest w tym wypadku wysokość pagórka, lub głębokość dolinki, mierzona od pierwotnego poziomu wody).

W powyższym przykładzie energja kamienia była tym impulsem, zakłócającym pierwotną równowagę cząstek wody, która pobudzone do drgania wywołują fale, rozchodzące się na powierzchni we wszystkich kierunkach. Ponieważ impuls się więcej nie powtórzył, energja jego mechaniczna została wyczerpaną, a więc fale zanikają czyli gasną. Fale powyższe nazywamy **falamai gasnącemi.**

Jeżeli te impulsa odbywały się w pewnych odstępach czasu np. kilka razy na sekundę, otrzymaliśmy wtedy w przybliżeniu obraz fal ciągłych, czyli **niegasnących.**

Na wyjaśnienie tych dwu zjawisk mamy jeszcze lepszy przykład mechaniczny, a mianowicie każdemu dobrze znane wahadło. Wahadło wolno zawieszone, wytrącone z równowagi będzie wahać się pewną ilość razy tam i z powrotem, lecz amplituda jego wahań (odchylenie od pierwotnego położenia pionowego) będzie coraz mniejszą, aż w końcu zrówna się z zerem. Graficzne przedstawienie jego wahań, będzie linją fal gasnących.

To samo wahadło załączone do mechanizmu zegara, otrzymując szereg jednostajnych impulsów, waha się z zupełnie jednostajną amplitudą, dając obraz fal niegasnących.

Odgłos wystrzału jest również przykładem fal gasnących, tylko w tym wypadku medjum przenoszącem fale głosu z szybkością 333 metrów na sekundę jest powietrze. Natomiast świst syreny fabrycznej wywołuje fale niegasnące.

Każda fala składa się z dwu zasadniczych elementów geometrycznych z pagórka i doliny, czyli z części dodatniej i ujemnej. **Długością fali** jest odległość mierzona od początku pagórka do końca dolinki, lub odległość pomiędzy szczytami dwu po sobie następujących pagórków.

Ilość zaś fal przechodzących przez jakiś punkt (np. przez ucho) w przeciągu jednej sekundy nazywamy frekwencją. Droga jaką fala przebiega w przeciągu jednej sekundy nazywamy **szybkością.**

Powyższe trzy wielkości odnoszą się do wszystkich fal w ogólności, a więc i do elektromagnetycznych, i są ze względu na swą doniosłość, nadzwyczaj ważne dla każdego radioamatora, który w swej praktyce ciągle będzie miał z nimi do czynienia. Wzajemny ich stosunek do siebie wyraża się w następującem równaniem:

Długość fali x frekwencya = szybkości, lub algebraicznie: $l \times n = c$

Przykład: Obliczyć długość fali tonu struny „a" na skrzypcach:

c = szybkości głosu = 333 m]sek.

n = ilości drgań na sekundę = 435, wobec tego $l = c]n$ = 333[435 = 0.766m. czyli około 77 cm.

Z powyższego widzimy, że jeżeli dwie wartości są nam znane, trzecia z łatwością się da obliczyć.

Istotą wszystkich fal, jakoteż ich wspólną cechą jest, jak już wspominałem, jakaś energia mechaniczna, czyli impuls, który je wywołuje i jakieś medyum, które je przenosi. Dopiero fale te napotykając po drodze odpowiednio skonstruowany aparat, zamieniają się z powrotem w energię mechaniczną, przez co stają się dostępnemi dla naszych zmysłów. Czy aparatem tym jest oko lub ucho ludzkie, czy też jakaś konstrukcja mechaniczna, prawo odwieczne zachowania energii, znajduje i tu swe potwierdzenie.

Wszelkie zjawiska w przyrodzie, które odczuwamy naszymi zmysłami bezpośrednio lub pośrednio przy pomocy najrozmaitszych instrumentów, pochodzące z jednego i tego samego źródła. różnią się między sobą tylko wyłącznie długością swych fal.

Dlatego też ucho nasze odróżnia wszelkie dźwięki lub głosy, bo każde z tych zjawisk drga inną długością fali. Tak samo wszelkie zjawiska świetlne lub elektryczne powstałe przez drganie eteru odczuwamy inaczej, dzięki tylko ich różnicy długości.

Naprzykład barwa czerwona posiada fale, długości jednej tysięcznej milimetra, inne barwy mają jeszcze krótsze fale, a najkrótszą ma fioletowa, coś około 1]5000 mm. Dla oka naszego niewidoczne promienie ultrafioletowe, promienie Roentgena i ciał radioaktywnych, dochodzą do nieskończenie małych wartości.

Wszystkie zaś inne fale eteru o długościach większych, niż pół mm., mimo iż są dla naszych zmysłów niedostępne są jednak dla nas niezmiernie ważne, są to fale elektromagnetyczne.

Posiadamy już dzisiaj cały szereg aparatur, które nam umożliwiają wykorzystanie tychże fal dla naszych celów i odtąd tylko tymi falami zajmować się będziemy.

W radiotelegrafii i telefonii praktyczne zastosowanie mają tylko fale o długościach około 100 do 10,000 metrów.

O środkach, jakimi się posługujemy i w jaki sposób jesteśmy w stanie te fale udostępnić naszym zmysłom i wyzyskać ich własności do celów radiofonii opiszę w jednym z najbliższych numerów.

Inż. B. Ster.

*) p. N. Dz. nr. 225 z 4 bm.

biru, granicząc z wonnemi ogrodami wiecznej wiosny japońskiej. Zezowaty Mutsu-Chito rozsadził nadąsane kadłuby potęgi morskiej skulastego chochoła, na co przygnębiony olbrzym odpowiedział gniewem przeciwko nam.

Pierze... słońce.. ogień... krew., Znów wypadło uciekać, znów — stawiać sukkoth!

A od tej chwili tak pełnej boleści naznaczono nowych nam lat pięć!

Polska Jagiellonów dynastycznych i arystokratycznych nie chciała Jagiełły robotniczego. Plwać w nas poczęto.. Znów sukkoth..

A potem wojna... Harakiri dla zbyt wielkich, zniszczenie marzeń dla podbitych.

Marzyliśmy i mamy — taml.. Tu w golusie — sukkoth...

Szałasy za Rawą, za Lwowem.. Wielka przymusowa kuczka w Jabłonnie.

* * *

Pozatem mamy święto „Sukkoth".. Tych sukkoth, które przyćmiła perspektywa powietrza historycznego i tych późniejszych które duszą nasze krtanie ekspresyą jaskrawej niesprawiedliwości i szarpią nam nerwy tępym bólem niezabliźnionych razów.

Mikołaj Wadyas.

Na marginesie książek.

Ambasador francuskiej kultury.

Leży przedemną czwarty tom „Flirtu z Melpomeną" Boya, oraz dwa tomy powieści Balzaca „Kuzynka Bietka" ze słynnej „Biblioteki Boya", która już dochodzi osiemdziesiątki.

Biedna bardzo i zaniedbana jest nasza kultura teatralna. Od roku przeszło wychodzi w Warszawie doskonale redagowany tygodnik „Życie Teatru". Pismo, którego stałymi współpracownikami są Irzykowski, Lorentowicz, Brumer, Kotarbiński nie jest u nas niestety zbyt popularne. Nie ma u nas tego zainteresowania się sprawami teatru, tej gorącej teatralnej atmosfery. Rzadko pojawiają się książki o teatrze. Cóż wiemy o teatrze francuskim? Czy mamy jakąś monografię o Reinhardcie? Do ilu czytelników dotarła „Scena Polska", kwartalnik wydawany przez Związek Artystów Scen Polskich?

Na tle tego zaniedbania cztery tomy Boyowskiego „Flirtu z Melpomeną" są zjawiskiem bardzo dodatniem. W sposób jasny, przystępny i zrozumiały porusza rozmaite problemy teatralne. Coprawda aktualność tematu okupuje bardzo często pewną powierzchownością sądów Feljetony, pisane, że tak powiem od ręki, bezpośrednio zaraz po przedstawieniu napisane recenzye teatralne, nie mają wcale pretensyi do powagi i chłodnego objektywizmu naukowego studyum. A zresztą Boy nie znosi niemieckiego typu uczonego, który do kilku lub kilkunastu stronnic tekstu dodaje kilkaset stronnic odsyłaczy, adnotacyi i komentarzy. Rozkochany w literaturze francuskiej przejął się galijską jasnością i przejrzystością myśli, elegancyą stylu, wykwintem dowcipu. Mglistość i zawiłość koncepcyi nie są zdaniem jego koniecznym warunkiem wszelkiej wielkości.

Boy jako tłumacz i niezmiernie pracowity wióczęga po stuleciach literatury francuskiej otworzył Boyowi recenzentowi teatralnemu na niejedno oczy. Wysarczy przeczytać jego dowcipne „konferencye na temat niemoralności francuskiej literatury lub metamorfozy uczucia zazdrości, by zrozumieć pozycyę Boya chociażby wobec „Kochanka od serca". Istnieje dla niego ciągłość literatury francuskiej od Rabelais do Verneuilla, pod czas gdy my osądzamy nowoczesną komedyę francuską niejako w oderwaniu z naszego punktu widzenia i dlatego wydaje nam się tak bardzo „niemoralną".

Boy określa sam siebie słowami: mam w sobie coś z misyonarza i dziwki. Mówi do nas z tych słów Boy z „Bolonika", a więc szywolny i przekomarzający się Boy. Doprawdy niepotrzebnie siebie Boy oczernia, gdyż można zmodyfikować jego definicyę. Boy jest wesołym misyonarzem kultury francuskiej u nas. Ewangelią jego to 80 tomów literatury francuskiej, dzieło olbrzymiej pracy i tytuł do nadzwyczajnej wprost zasługi wobec literatury polskiej.

Hodowi.

Polityka kredytowa Banku Polskiego.

Wywiad u prezesa Banku p. St. Karpińskiego.

Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński udzielił jednemu z pism warszawskich następującego interesującego wywiadu:

— Jakiej polityki kredytowej trzyma się Bank Polski?

— Przedewszystkiem Bank Polski dba o to, aby jego działalność kredytowa nie utrudniała osiągnięcia najważniejszego celu, do jakiego Bank Polski został powołany, mianowicie do regulowania obiegu pieniężnego przez urzymanie stałej wartości złotego. Nieobliczalne wprost klęski, jakie ludność Polski poniosła skutkiem spadku wartości marki polskiej, są dostatecznym chyba powodem do tego, aby dążenie do utrzymania zdrowego, a więc nieulegającego wahaniom pieniądza, uznane zostało za najważniejsze zadanie organów, powołanych do czuwania nad naszym obiegiem pieniężnym.

W czasie kiedy niemożliwa jest wymiana biletów bankowych na złoto (na tę rozkosz nie pozwolił sobie dotychczas żaden bank emisyjny w Europie), jedynym i najpewniejszym środkiem stałości kursu pieniędzy jest należyte ich pokrycie. Tylko przy zachowaniu tego warunku, że każdy bilet Banku Polskiego, znajdujący się w obiegu ma wysokie pokrycie kruszcowe, lub w wysokocennych walutach zagranicznych, można ufać, że wartość jego nie będzie ulegała zniżce.

— A jak się przedstawia pokrycie biletów Banku Polskiego?

— Czy pod tym względem obieg biletów Banku Polskiego jest bezpieczny niechaj przemawiają zatem liczby:

Cała olbrzymia suma 100 milionów złotych, jaka z wielkim wysiłkiem moralnym i materyalnym złożyło społeczeństwo polskie na kapitał zakładowy Banku Polskiego, jest w danej chwili zgromadzona w efektywnem złocie. Pozatem jest przeszło dwukrotna suma, bo wynosząca dzisiaj około 230 milionów złotych służąca Bankowi Polskiemu do natychmiastowej dyspozycyi w walutach zagranicznych pełnowartościowych. Jeśli na podstawie tak świetnego zabezpieczenia obiega około 430 milionów złotych w biletach banku, to niema chyba najmniejszej wątpliwości, że pieniądze nasze mają zasłużenie kurs stały. Zwłaszcza jeśli część biletów, nie pokrytych złotem bądź walutami, pokryta jest tak płynnemi aktywami, jak weksle, wynikające z dokonanych obrotów gospodarczych.

— Jaka jest działalność kredytowa Banku Polskiego?

— Powiadają wprawdzie, że tak świetne pokrycie złotych odbywa się kosztem słabej działalności kredytowej banku, otóż kategorycznie temu zaprzeczam:

Na początku roku bieżącego portfel weksli, zdyskontowanych przez PKKP wynosił zaledwie 17 milionów złotych, w miesiąc potem, kiedy nastąpiła już stabilizacya marki polskiej, portfel ten wzrasta do 24 milionów, 27 kwietnia tj. ostatniego dnia działalności PKKP portfel wekslowy doprowadzony został do sumy 110 milionów zł, natomiast w końcu wrzesnia rb. wynosi już około 230 mil. zł.

Czyż cyfry te nie wskazują wyraźnie na stale rozwijającą się działalność kredytową.

Oczywiście, można zapytać — dlaczego przytoczone cyfry nie wykazują większego postępu, na pytanie to odpowiadam, że Bank Polski może skupywać tylko weksle czysto gospodarcze, będące wynikiem już dokonanych, a nie dopiero mających być dokonanemi, obrotów.

Gdyby w przeciągu zaledwie 9 miesięcy roku bieżącego skup weksli instytucyi emisyjnej w kraju podniósł się nie tak, jak miało miejsce czterokrotnie, lecz znakomicie wyżej, to, mając na uwadze faktyczny stan gospodarczy naszego kraju w tym okresie, należałoby silnie podejrzywać, że w portfelu tego banku znajdują się weksle natury finansowej, co jest niedopuszczalne statutowo i rzeczowo.

O czystość charakteru portfelu wekslowego Bank Polski musi dbać w wysokim stopniu dlatego, że jak powiedziałem wyżej, portfel wekslowy stanowi częściowe zabezpieczenie obiegu pieniężnego. Uważam, że sprawa normalnego kredytu wekslowego, potrzebnego dla obrotów gospodarczych rozwija się zupełnie prawidłowo, natomiast odczuwa się olbrzymi brak kredytu inwestycyjnego długoterminowego. — Jest to jednak zupełnie inna dziedzina, leżąca poza zakresem bezpośredniej działalności Banku Polskiego.

— Czy Bank Polski zmniejsza dotychczasowe kredyty?

— Ponieważ gdzieniegdzie ukazały się pogłoski, że Bank Polski zmniejsza przyznane kredyty, oświadczam, że nic podobnego nie zaszło. W granicach przyznanych kredytów odbywa się dyskonto bez żadnych przeszkód. Polecono netomiast wszystkim oddziałom trzymać się ściśle przyznanych norm kredytowych, a to dlatego, że kredyty te były w ostatnim czasie kilkakrotnie podwyższane, a zatem wszelkie czasowe przekraczanie ich nie jest uzasadnione.

Na tle tego polecenia wynikło w jednym oddziale lwowskim nieporozumienie, które trwało zaledwo kilka dni, a więc nie mogło być powodem do wywołania wstrząsu na rynku kredytowym, jak to szumnie obwieściły niektóre pisma.

Aforyzmy palestyńskie

Humor i sarkazm chaluca.

1. Muszę przeczytać jakiś dziennik, aby się dowiedzieć, jak bardzo poetycznem jest me życie — mówi chaluc.

2. Zawiły problem emigracyi żyd. do Palestyny będzie rozwiązanym, skoro Palestyna przeniesie się tam, gdzie Żydów jest najwięcej — szydzi Chaluc.

3. Palestyna jest ziemią zbyt obiecaną — emirowi Abdullah. 4. Niech żyją Arabowie. Bez nich żyłoby się, jak u siebie w domu, a tak ma się wrażenie, że jesteśmy w Europie.

5. Jeżeli chcecie, aby pieniądz Golusu płynął do Palestyny, to musicie ją upodobnić do golusu.

6. Jiszuw jest drzewem, które okrywa się kwiatami, zanim puści korzenie.

7. Jiszuw jest oceanem w.. kropli wody.

8. Jiszuw jest — szybą wystawową.

„Silbermann" Lacretelle'a.

Nie wiem, kim jest Jacques de Lacretelle, autor nienajnowszej wprawdzie (wyd. 57. ukało się w roku 1922), ale dotąd mało znanej książki, pt. „Silbermann", która wyszła nakładem poważnego wydawnictwa: La Nouvelle Revue Francaise. Wnosząc z jej autobiograficznego charakteru, można przypuszczać, że autor jest protestantem. W każdym razie z książki odnosi się wrażenie, że jest nie-Żydem i tem mlej uderza czytelnika, że przedstawia tragedyę młodego francuskiego Żyda z widoczną sympatyą, choć i z niezwykłą bezstronnością, nie pomija bowiem i licznych ujemnych cech żydowskich w charakterystyce głównej postaci, a przytem odznacza się surową szczerością w malowaniu swych własnych uczuć.

Autor przedstawia w formie pamiętnika swoją znajomość, a potem gorącą przyjaźń ze swym kolegą szkolnym, Dawidem Silbermannem. Opowiadanie obejmuje niecałe dwa lata szkolne, spędzone przez obu chłopców w wyższem liceum. Bystry, genialny i gorączkowy umysł Silbermana, który wybiega daleko poza granice horyzontu swej klasy, wywiera ogromny wpływ na marzycielskiego kolegę. Jego zawsze gotowy sąd o rzeczach sztuki i literatury, oraz olbrzymia w stosunku do jego wieku wiedza, olśniewają tamtego. Chłopcy zbliżają się coraz więcej do siebie, każdą wolną chwilę spędzają razem, a rezultat: znienawidzony i pogardzany w szkole Żyd Silbermann uczy młodego Francuza tego, czego szablonowa nauka szkolna nie zdołała go nauczyć, to jest rozumieć i kochać literaturę... francuską i sztukę francuską.

Równocześnie w szkole Silbermann, chociaż jest prymusem, — a może właśnie dlatego — doznaje nieustannie dowodów niechęci nauczycieli i nienawiści kolegów: Ci ostatni od wyzwisk przechodzą do czynów. Chłopiec przechodzi katusze fizyczne i moralne na wszystkich pauzach. Jedynie jego przyjaciel, który obrał sobie jako misyę bronić Silbermanna i naprawić wobec niego zło, jakie mu drudzy wyrządzili, stoi przy nim wiernie i odważnie; ale nie jest w stanie obronić go przeciw przemocy. On także jest bojkotowany przez wszystkich kolegów, a także rodzice jego niechętnie patrzą na jego egzaltowaną przyjaźń z Silbermannem. Silbermann znosi wszystkie cierpienia, by tylko móc skończyć liceum i poświęcić się umiłowanej literaturze.

Dzieje się jednak inaczej. Ojciec Silbermanna, handlarz antyków, zostaje oskarżony o sprzedaż przedmiotów kradzionych, które wedle jego zapewnień, podsunięto mu umyślnie, aby go zgubić. Śledztwo prowadzić ma właśnie ojciec młodego przyjaciela. Nie chcąc, by serdeczny stosunek obu chłopców wzbudził w opinii ogółu podejrzenie, że sąd jego będzie stronniczym, zabrania synowi spotykać się z młodym Silbermannem.

Syn nie słucha zakazu, wobec czego matka jego dzięki „wpływom" sprawia, że młody Żyd zostaje wydalony z liceum. Przyjaciel domyśla się, kto to uczynił i cierpi z tego powodu. Po dłuższem milczeniu koledzy się spotykają. Silbermann donosi przyjacielowi, że wobec złamania obranej karyery zmuszony jest porzucić studya w literaturze i wziąść się do.. handlu. Wyjedzie w tym celu do Ameryki, do stryja, handlarza pereł i brylantów.

Pożegnanie to jest najsilniejszą sceną opowiadania. Tu młody Żyd wybucha bólem, goryczą i buntem przeciw swemu losowi i losowi swych braci. W słowach, pełnych namiętności, ale i trafnej obserwacyi docieka przyczyn antysemityzmu we Francyi (tych

Z życia city łódzkiej.

Łódź, 7 października.

Pomimo kryzysu, jaki dławi Łódź, rząd nie rozluźnił śruby podatkowej, lecz z godną lep szej sprawy gorliwością konsekwentnie dąży do wyciśnięcia nielicznych stosunkowo za sobów gotówki, jaka jeszcze się w naszym mieście znajduje. Sekunduje mu w tem dziel nie magistrat, który za pieniądze uzyskane z licznych podatków samorządowych daje miastu dziurawe bruki i kanalizacyę za 30 lat. Oczywiście niemożliwością jest, aby wszyscy płatnicy uiścili się na czas ze zobowiązań podatkowych, zwłaszcza, iż komisye szacunkowe szwankują nadal w tym sensie, iż wymierzają podatki częstokroć niesprawiedliwie, co dotyczy szczególnie przedstawicieli zawodów wyzwolonych, którzy nie mają reprezentantów w komisyach. Skutek tej „zapalczywości" podatkowej jest taki, iż rzadko na bramie łódzkiej nie figuruje zawia domienie o licytacyi za niezapłacone podatki. Wystawia się na sprzedaż parę kawałków towaru, kredensy, czy naczynia kuchenne i to u poważnych firm, które obecnie znajdują się przeważnie w opłakanem położeniu i nie czyniąc obrotów, nie mając dochodów nie mogą oczywiście płacić podatków obrotowego i dochodowego, które w ten sposób utraciły realną podstawę.

W związku z kolosalną zwyżką opłat w wyższych uczelniach daje się zauważyć ostatnio wzmożona emigracya maturzystów i studentów Łodzian, którzy przeważnie zapisują się na uniwersytety francuskie lub włoskie. Na tych ostatnich obcokrajowcy są zwolnieni ze wszystkich opłat, poziom naukowy jest wysoki i stosunki narodowościowe zupełnie dobre. Oczywiście następstwa tej przymusowej emigracyi, szczególnie silnej w nieposiadającej wyższych uczelni Łodzi, dadzą się odczuć dopiero po kilku latach ale będą dla kraju dotkliwe, gdyż objawią się w odpływie inteligencyi z wyższem wykształceniem, której kraj nasz tak bardzo potrzebuje. Widać, iż rząd postawił sobie za zadanie zwiększanie dochodów skarbu i podtrzymanie waluty za wszelką cenę, choćby walki z kulturą i oświatą. Zapytać należy, czy nie byłoby racyonalniejszem zamiast zwiększania dochodów drogą walki z oświatą, zmniejszyć wydatki, które już o 100 procent przeszło przekroczyły normę podaną przez H. Jounga.

Nasz gród bawełniany pod względem kultury wystawił sobie bardzo smutne świadectwo, gdyż w Łodzi, mieście pół milj. jest jedyny miejski teatr polski, mieszczący się w nędznej budzie i przeważnie świecący pustkami. Repertuar teatru pozostawia wiele do życzenia, gdyż dają przeważnie rzeczy lekkie, mało wybitnych autorów, zaniedbując dramat i repertuar klasyczny. Zdawało się iż pod kierunkiem p. K. Wroczyńskiego, znanego pisarza dramatycznego, teatr łódzki zyska poparcie i zainteresowanie ze strony publiczności, która w roku ubiegłym dość licznie odwiedzała teatr. Ale w tym roku mo że w związku z ciężkiemi czasami powodzenie opuściło znowu przybytek muzy. Dziwne tylko, dlaczego kina i cyrk są przepełnione. Widać, że nie brak gotówki jest przyczyną zasadniczą, a głównie brak zainteresowania się i brak kultury. **M. W-r.**

Konkurs na afisz Żyd. Funduszu Nar.

Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego w Jerozolimie ogłasza konkurs na afisz propagandystyczny na rzecz żydowskiego funduszu narodowego. Warunki konkursu są następujące: Wielkość afiszu ma być 48|72 cm. Afisz winien być tak ułożony, aby można było drukować typograficznie, litograficznie itp. Może być co najwyżej czterokolorowy. Obok obrazowego przedstawienia celu Żydowskiego Funduszu narodowego musi być miejsce na napis (w języku krajowym, gdzie afisz będzie ogłoszony) („mot typique") np. 100.000 dunamów dla żydowskiego funduszu narodowego.

Wszyscy żydowscy artyści mogą wziąść udział w konkursie. Każdy może przesłać kilka projektów. Na odwrotnej stronie rysunku musi być nalepiony zamknięty list, w którym winien się znajdować dokładny adres artysty. Rysunki należy przesyłać najpóźniej do dnia 31 grudnia br. do centrali Żydowskiego funduszu narodowego w Niemczech, na adres **Berlin W. 15. Meineckestr. 10.** Projekty przesłane po 31 grudnia nie będą brane pod uwagę.

Żydowski fundusz narodowy przeznaczył na nagrodę konkursową 100 funtów, które będą rozdzielone następująco:

50 funtów jako pierwsza nagroda,
30 funtów jako druga nagroda,
20 funtów, jako trzecia nagroda.

Żydowski Fundusz narodowy ma prawo zatrzymać projekty, które nie otrzymały nagrody w cenie 10 funtów za sztukę.

Sąd konkursowy może rozdzielić 100 funtów, przeznaczonych na nagrody także w inny sposób.

Rysunki, które uzyskają powyższe nagrody stają się bez zastrzeżenia własnością Żydowskiego Funduszu narodowego, który może je używać i korzystać z nich w porozumieniu z artystą. Gdyby do porozumienia nie doszło, przekazuje się sprawę do rozstrzygnięcia mężowi zaufania obydwóch stron.

Rezultat konkursu ogłosi się w żydowskiej prasie codzien. Centrala Żydowskiego Funduszu narodowego urządzi wystawę wszystkich otrzymanych projektów z podaniem nazwisk autorów poszczególnych projektów. Projekty, które nie otrzymają nagrody i nie będą zakupione przez biuro centralne prześle się ich właścicielom.

Członkami sądu konkursowego są: Jakób Steinhard, Hans Lindenstadd, dr. Maks Oshorn, S. Schaken i Juliusz Bergen. Sąd konkursowy jest zupełny nawet przy nieobecności jednego członka. W razie równej ilości głosów „za" lub „przeciw" danemu projektowi rozstrzyga przewodniczący.

BIURO PRASOWE PRZY CENTRALI ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO W WARSZAWIE.

Przy centrali żydowskiego Funduszu narodowego w Warszawie zostało zorganizowane biuro prasowe, którego celem jest podawanie informacyi, dotyczących działalności Żydowskiego funduszu narodowego w Palestynie.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

samych zresztą co wszędzie) i kończy z silnem i potężnem zapewnieniem, że on i jego przyszłe dzieci, gdziekolwiek ich los zapędzi, pozostaną zawsze Żydami.

„Wtedy choć będą mieli duszę tak udręczoną, jak moja, choć będą cierpieli tyle, co ja wycierpiałem — nie szkodzi. Będą umieli się bronić, będą umieli przezwyciężyć trudności. Będą ich potrzymywały te niezwycię żone tajemnice, które my przekazujemy z pokolenia na pokolenie, będzie ich podtrzymywała ta nadzieja uparta, która nam każe powtarzać uroczyście od wieków: „na przyszły rok w Jerozolimie!"

Po wyjeździe Silbermanna młody jego przyjaciel czuje się ogromnie osamotniony. Silnie analizujący krytycyzm, którego ziarno rzucił w jego umysł Silbermann, ukazuje mu rodziców i kolegów w prawdziwem świetle, bez maski obłudy i to napełnia go bólem i żalem. Dłuższy czas walczy biernie z otoczeniem. Wkońcu następuje pojednanie z rodzicami, a wkrótce potem widząc, że jeden przeciw wszystkim nie da rady, godzi się także ze swym dawnym przyjacielem Filipem Robin, z którym niegdyś dla Silbermanna zerwał. Pogodzenie to następuje przed murem, na którym znajduje się narysowana węglem karykatura Silbermanna, a młody Francuz zaczyna swą drogę kompromisową od tego, iż (świadom zresztą tej strasznej ironii) wskazując na karykaturę Żyda, mówi drwiąco do kolegi: „To bardzo podobne".

Książka ta jest pełnem prostoty opowiadaniem, w którem autor z niezwykłą subtelnością i szczerością analizuje duszę dwóch, tak silnie kontrastujących głównych postaci. Otoczenie traktowane na pozór szkicowo jest jednak doskonale scharakteryzowane. Kontrast surowego środowiska hugenockiego a rodziny Silbermanna oddany mistrzowsko skromnymi środkami. Jeszcze raz podkreślić muszę bezprzykładną szczerość w autoanalizie, która w ostatniej scenie dochodzi do autoironii.

Czyta się tę książkę z radością ogromną w sercu, że znalazł się ktoś taki, co potrafił nietylko bezstronnie i sprawiedliwie oświetlić wszelkie odcienie charakterów żydowskich i nieżydowskich, nietylko trafnem rozumowaniem zgłębić tajemnice antysemityzmu, ale nawet odczuć duszę Żyda, który chociaż wykarmiony umiłowaną kulturą nie żydowską, to jednak nie zatraca swego poczucia narodowego i szczyci się przynależnością do swego narodu.

Dr. Henryka Fromowicz-Stillerowa.

KRONIKA.

Kraków, 12 października

— NASTĘPNY NUMER „Nowego Dziennika“ ukaże się z powodu świąt „Sukkot“ we środę rano o zwykłej porze.

—o:o—

WIEC OŚWIATOWY „TARBUTU“

W najbliższych dniach odbędzie się w wielkiej sali kahału przy ulicy Krakowskiej l. 41. wielki wiec oświatowy „Tarbutu“ przy współudziale pos. Dra Thona. Zadaniem tego wiecu będzie poinformować ludność żydowską o celach i zadaniach hebrajskiej organizacyi oświatowej „Tarbut“, której druga wszechpolska konferencya odbyła się niedawno w Warszawie. O rezultatach i znaczeniu tej konferencyi wygłosi przemówienie prof Szmulewicz.

—o:o—

— W ZWIĄZKU Z PRZYJĘCIEM USYSZKINA został już opracowany program przyjęcia, który przewiduje, prócz przyjęcia na dworcu, również uroczystą akademię, zgromadzenie ludowe i bankiet. W najbliższych dniach podamy szczegółowy program, który opracowuje specyalny komitet młodzieży.

— I. WALNE ZEBRANIE „TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE“, Oddziału w Krakowie, odbędzie się we środę, dnia 15 b. m. w sali „Solidarności“ Zielona 10 II p. o godzinie 7 wieczorem. Na zebraniu tem zjawić się winni wszyscy sympatycy.

— **KOŁO TOWARZYSKIE „TEL-AWIW“** urządza we wtorek o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu swym przy ul. Stradom 13 zebranie dla członków i wprowadzonych gości. W czasie zebrania p. dr Grünstein opowie swe wrażenia z pobytu w Palestynie.

— **BUDOWA NOWEGO CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO.** Sekcye skarbowa i cmentarna Krakowskiej Rady wyznaniowej uchwaliły na wczorajszem posiedzeniu po zbadaniu wniesionych ofert i wysłuchaniu opinii nadradcy Magistratu Kłeczka i architekty Siódmaka oddać budowę domu administracyjnego i mieszkalnego dla służby cmentarnej na nowym cmentarzu żydowskim firmie Lieblling, Horowitz i Oberleder. Budowa rozpoczętą zostanie w tych dniach, a ma być ukończoną najpóźniej w kwietniu roku przyszłego. W marcu rozpoczęte zostaną roboty ziemne i podział gruntu cmentarnego na kwatery. Plany odnośne już są wykonane i przez Radę wyznaniową zatwierdzone.

— **ZWŁOKI SIENKIEWICZA NIE BĘDĄ WYSTAWIONE W KRAKOWIE.** Na powtórną prośbę o zatrzymanie zwłok Henryka Sienkiewicza w Krakowie, wystosowaną onegdaj do komitetu warszawskiego, przezydyum m. Krakowa otrzymało wczoraj następującą odpowiedź telefoniczną: „Wobec ustalenia już terminów przejazdu zwłok z Vevey przez Insbruck do Pragi i przez Piotrowice—Katowice—Częstochowę z oznaczeniem postojów, o czem koleje zarówno krajowe, jak i zagraniczne są już zawiadomione — komitet niestety nie może już zmienić tego rozkładu.“

— **OKOŁO 5000 SŁUCHACZY NA UNIWERSYTECIE JAG.** Wobec upływającego z dniem 15 bm. terminu wpisów dziekańskich na Uniwersytet Jag., ruch studentów w kwesturze słabnie z dnia na dzień. Do dnia wczorajszego kwestura zarejestrowała 4704 studentów i studentek. Do dnia 15-go spodziewany jest wpis jeszcze 100 do 200 słuchaczy. Kwestura Uniw. Jag. ogłosiła wczoraj przypomnienie, że termin złożenia I-szej raty opłat uniwersyteckich w wysokości ¼ upływa dnia 30 bm. Wpis słuchaczy, którzy do tego dnia nie złożą opłat, zostanie unieważniony.

W piątek wieczorem odbyło się w sali Kopernika Coll. Novi wiec ogólno-akademicki, na którym uchwalono domagać się w dalszym ciągu obniżenia opłat, jako zbyt wygórowanych, przyczem jeden z punktów rezolucyi grozi ewentualnym strejkiem studentów.

— **RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE.** W w ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie 201 małżeństw, w tem 171 chrześcijańskich, 30 żydowskich, urodziło się żywo 405 dzieci, ślubnych 312, nieślubnych 93, w tem 24 z małżeństw żydowskich rytualnych. Wśród żywo urodzonych było 209 chłopców a 196 dziewcząt. Nieżywo przyszło na świat 14 dzieci.

W tymsamym okresie czasu zmarło w Krakowie 283 osób, miejscowych 198, obcych 85. Liczba zmarłych w spitalach wynosiła 137 osób. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (41), choroby organiczne serca (32), nowotwory (29). Wśród zmarłych było 240 chrześcijan, a 43 żydów.

— **KUCHNIA MIEJSKA POD NOWYM ZARZĄDEM.** Gmina m. Krakowa odstąpiła prowadzenie kuchni miejskiej przy ulicy Franciszkańskiej katolickiemu związkowi kobiet, który obejmuje ją dnia 1 listopada br. W warunkach umowy ze związkiem zastrzega gmina, że obiady mają być wydawane po cenach możliwie najniższych ubogiej ludności bez ograniczenia, a nadto wycieczkom szkolnym i robotnikom. Prócz posiłków prostych i tanich ma kuchnia wydawać lepsze obiady z trzech dań.

Wybory do krakowskiej Rady miejskiej na podstawie poznańskiego statutu kuryalnego?

Cel wyjazdu wojewody Kowalikowskiego do Poznania. Błędna droga rządu

Jak słychać władze centralne powzięły ostatnio nowy projekt załatwienia sprawy rozwiązanej Rady miejskiej w Krakowie. Oto rząd zamierza znieść komisaryat i Radę przyboczną oraz rozpisać wybory do nowej Rady w drodze rozporządzenia i to na podstawie pruskiego statutu m. Poznania. Wybory do Rady m. Poznania odbywają się w dwóch kuryach, pierwszej dla inteligencyi, a drugiej „powszechnej“. W drugiej kuryi dopuszczenie do głosu uzależnionem jest jednak od płacenia pewnego, dość wysokiego minimum podatku zarobkowego wzgl. osobisto dochodowego, co byłoby równoznaczne z pozbawieniem prawa głosu szerokich kół drobnomieszczańskich i robotniczych.

Odnośny plan miał rząd zakomunikować wojewodzie Kowalikowskiemu celem zasięgnięcia jego opinii. Według dalszych pogłosek, wyjazd wojewody Kowalikowskiego do Poznania ma na celu zapoznanie się ze statutem tamtejszej gminy.

Pogłoskę tę notujemy narazie z obowiązku dziennikarskiego, bo trudno dać wiarę, by władze centralne, które przez szereg lat zaniedbywały sprawę uregulowania ustaw samorządowych, a wzbraniały się zarządzać wybory powszechne do gmin w drodze rozporządzenia, obecnie zdecydowały się pod wpływem podszeptów endeckich na tak karykaturalne rozwiązanie problemu krakowskiej Rady miejskiej i zechciały jedną usuniętą reprezentacyę zastąpić drugą, jeszcze bardziej kadłubową. Niechybnie wszystkie warstwy demokratycznie myślące zwrócą przez swych reprezentantów w sejmie uwagę rządowi, że ta droga, gdyby rząd istotnie chciał na nią wstąpić, spotka się ze zwartą opozycyą społeczeństwa. Opinia publiczna winna na czas wyrazić swoje stanowisko, zanim postawioną będzie przed faktem dokonanym. Rozwiązanie sprawy krakowskiej Rady miejskiej powinno nastąpić jedyną właściwą drogą: jak najszybszem uchwaleniem przez sejm szczerze demokratycznej ordynacyi wyborczej, nie krzywdzącej żadnej warstwy ludności.

Wędrówki po kinach krakowskich.

Biedny jest teraz miłośnik kina. Zalewa go istna powódź nowych filmów, zgnębiają się nad nim ze wszystkich stron jaskrawe reklamy, zalecające w bombastycznym stylu rozmaite piękności i gwiazdy ekranu. Błądzi więc oszołomiony kinoman po tej krainie czaru. Rano, gdy wstaje, układa już sobie program i ciągle wyciąga zegarek, by doczekać się wreszcie tej piątej godziny, gdy się do niego uśmiechnie — bajka. A nigdy właściwie nasycić się nie może, bo film jeszcze tylko jest zapowiedzią i nie może kolorystycznie zabarwić marnej naszej, rozklekotanej rzeczywistości. Chciałoby się trochę pomarzyć o możliwościach, ukrytych za szarem płótnem, ale redaktor naczelny uśmiechnie się ironicznie i powie: panie Kolego, trzymaj się ziemi i zostaw niebu obłoki.

I trzymam się ziemi, bo i ta ziemia kinoteatru prześwietlona już jest marzeniem. Nieraz chciałbym, by znikły wszelkie napisy, by nawet nie istniały tytuły tak nieraz rażąco dysproporcyonalne do treści wyświetlanych obrazów. Jakżeby to było pięknie, gdyby na płótnie pojawiły się fantastyczne widma i zjawy, a ja sam układałbym do nich treść, z każdą postacią bym związał jakąś bajkę. Ale przepraszam Cię, panie redaktorze naczelny, że znowu zaczynam marzyć. Przyrzekam już poprawę i przystępuję do—referowania.

Chwiecha się do mnie cudna Wenecya. Licho po Adryatyku suną barkarole z nienacka wyłania ją się marmury pałaców. Czyż nie dochodzą nas melodye gondolierów? Czyż nie chcielibyśmy się zmieszać z rozbawionym, wesołym i tak pięknym ludem weneckim i brać udział w jego zapustach? Ale oto przeszkadza nam Szajlock. Czemuż dla niego nie istnieje ten świat piękna? Czemuż się zjawia jako czarny cień na przejasnem tle? „Niech się Pan nie gniewa“ — uspokaja mnie łaskawie jeden z dyrektorów—właścicieli kinoteatru „Warszawa“, — „że „Kupiec Wenecki“ jest trochę antysemicki“. O, nie gniewam się, potężny panie dyrektorze na Szekspira, gdyż jego Szajlok nie jest antysemickim. Coprawda scenaryusz zbyt suwerennie postąpił sobie z tekstem, bo cóż dla takiego pana reżysera znaczy Szekspir? Zniknął gdzieś aromat poezyi, o której niedawno tak marzę i pięknie rozpisał się nieodżałowanej nigdy pamięci Gustaw Landauer w swoim „Szekspirze“. Ale pozostała Wenecya i Henny Porten. Werner Krauz, Harry Liedke. A Henny Porten zachowała czar swego bajecznego uśmiechu. Czy jest druga artystka filmowa, którąby się tak cudownie umiała śmiać? Znam jedną, ale ona jeszcze nie jest artystką filmową. — A Werner Kraus był tylko mściwym, ponurym Szajlokiem. Czyż to ten sam Żyd, który miał odwagę rzucić całemu światu wezwanie pod stopy? I znowu pocieszyła mnie Jessyca, która uciekła od ojca, tak pięknie odtworzona przez artystkę, której imienia nawet zapomniałem. Cóżeś zrobił, chociaż ten Szajlock zasłużył sobie rzetelnie na taki los, bo też ten Szajlock z Szekspirowskim bardzo mało miał wspólnego? A najwięcej jednak podobał mi się ten lud wenecki, zawsze roześmiany i rozkoszny w tej beztroskiej wesołości. Jakże zabawnym jest taki sobie zwykły Beppo! Ileż piękna zawiera maskarada wenecka!

Ale wysuwają się Pat i Patachon we „Wandzie“ i skarżą się, że kiedyś ich bardzo lubiłem, a teraz o nich zupełnie zapomniałem. Nie, nie zapomniałem o Was, moi drodzy przyjaciele. Każdy Wasz występ tak bardzo mnie cieszy. Bawię się znakomicie z Wami, gdy jesteście na scenie, a nudzi mnie tekst, gdy Was nie ma. I teraz cudownie się uśmiałem, przypatrując się Wam, jak tarzacie się po śniegu, albo fabrykujecie koło bieguna północnego lody. Lub Patachon ten mały tłuściószek przebrany za niewiastę — doprawdy byłeś tak ogromnie śmieszny. Musimy jeszcze dodać, że „Pat i Patachon“ w śniegu dają nam bardzo ładne widoki śniegiem pokrytych gór wycieczek na „ski“, gonitwy pociągu z brezyną i wiele innych momentów. A tekst — ale o tekście wolę już milczeć, chociaż nie jest najgłupszy.

Czeka mnie teraz ciężka przeprawa z „Damą Kameliową“, wyświetlaną w „Nowościach“. Jest to oprawny w cudowne ramy melodramat, który znośnym czyni tylko misterna gra Nazimowej. Widziałem, jak moje sąsiadki płakały rzewnemi łzami, gdy umierała ta kobieta z przeszłością. A tam w tyle za mną inne kobiety znowu się śmiały.

— REJESTRACYA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW W KRAKOWIE rozpocznie się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy przy ulicy Podzamcze l. 30 w poniedziałek dnia 13 bm. przedpołudniem. Rejestrowani będą tylko bezrobotni, zamieszkali w Krakowie.

— W CIĄGU DALSZYCH DOCHODZEŃ W SPRAWIE REICHERTA stwierdziły organa policyi, że defraudant od ubiegłego roku oddawał Sternowi depozyty sądowe, które Stern zastawiał, a otrzymaną gotówkę lokował w interesach handlowych. Cały szereg przedmiotów tych odebrano od różnych osób, które za podkładem pożyczały pieniądze Sternowi. Zdołano już zebrać wszystkie depozyta, brakujące w kasie skarbowej, a do pokrycia pozostaje jedynie suma 99.108 zł, zdefraudowana w gotówce.

— SZAJKĄ BANDYTÓW POD KLUCZEM. W tych dniach organa policyi państwowej wykryły szajkę bandytów, która w ostatnich miesiącach dopuściła się szeregu zbrojnych napadów rabunkowych w powiatach jasielskim i krośnieńskim. W skład szajki wchodzili: Andrzej Wasłowicz (lat 20), Jan Wasłowicz (lat 23), Stanisław Rząca (lat 22), Władysław Cichoń (lat 28) i Jan Bołek (lat 25). Wymienieni staną po ukończeniu śledztwa przed sądem doraźnym.

— ROZPACZLIWY KROK. Wczoraj rozegrała się w domu przy ul. Różanej l. 12 na Dębnikach straszna tragedya. Oto 38-letnia Józefa Sponddrawska, zamieszkała w tym domu, w celu samobójczym oblała się naftą i podpaliła się. Desperatkę zdołano wyratować i ciężko poparzoną odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy.

— NIEBEZPIECZNA KROWA. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na Wolę Justowską, gdzie wieśniaczka Wiktorya Kołtun została tak silnie uderzona rogami przez krowę w brzuch, że wnętrzności wypłynęły jej na wierzch. Lekarz pogotowia po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy przewiózł Kołtunową w beznadziejnym stanie do szpitala św. Lazarza.

— KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Dnia 10 bm. skradziono w tramwaju na linii Nr 2 Józefowi Dobrowolskiemu złoty zegarek genewski jednokopertowy z monogramem J. D. oraz złoty łańcuszek o drobnych ogniwach wartości 560 złotych.

———o.o———

BEJT LECHEM. Nadzwyczaj ruchliwe i pożyteczne Stow. dla niesienia pomocy ekonomicznie podupadłym Żydom, które rozdało bezpłatnie około 1000 kilo chleba tygodniowo, rozdzieliło także większą ilość artykułów spożywczych na święta Rosz—Haszana, Jom Kipur i 1. dni Sukkoth a to mąkę, kaszę, ryż i cukier, bułki, i „Ceres". Na II. dni święta Sukkoth rozdzieli powtórnie różne artykuły.

———o.o———

— WYSTAWA JESIENNA W PAŁACU SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE zostaje dziś otwartą. Jak się dowiadujemy przyjęte zostały na wystawę m. in. wszystkie prace art. mal. Antoniego Soldingera, które niechybnie zainteresują publiczność.

gdy ta „dama z kameliami" przyciskała do serca „Manon Lescaut". Były to prawdopodobnie kobiety bez przeszłości ale z bogato ilustrowaną teraźniejszością. Ja sam nie wiedziałem z kim mam sympatyzować, czy z kobietą z przeszłością, czy z kobietą z teraźniejszością. Wybrałem kompromis: oczy moje były wzruszone, a usta się śmiały.

Lecz prędko o tobie zapominam, wzruszająca kobieto z przeszłością, bo nęci mnie i wabi „Dziewica z haremu". Jakże zazdrościłem multimiliarderowi amerykańskiemu tych siedem żon sułtana omarskiego, a zwłaszcza uroczej Arjady. Jeszcze więcej podobały mi się prześliczne pawie i cudowny chart! A te perły wywoływały istny dreszcz zachwytu w oczach pań nie haremowych, a zapełniających widownię! Pomysł sam, by w stroju Cezara rzymskiego — nie krakowskiego — wsiąść do sleepingu był doprawdy genialny, w każdym zaś razie dał autorowi sposobność do rozwinięcia kilku niezmiernie pociesznych scen. Widok pociągu pędzącego z błyskawiczną szybkością i omijającego wszystkie stacye oraz publiczność biegająca za tym pociągiem — to szereg doskonale skonstruowanych scen groteskowego nieco komizmu.

Oto plon tygodniowej mej wędrówki po kinach krakowskich. Gniewa się napewno na mnie Glorya Swanson oraz Miłośnica Pirata, ale wybaczcie mnie, gdyż wspomnę o was w najbliższej mojej wędrówce.

Monsel

— APEL DO LUDZI DOBREGO SERCA. Żona ociemniałego wskutek ran odniesionych podczas ekscesów majowych roku 1919 w Krakowie Bernarda Ringelheima — Rozalia Ringelheimowa znajduje się wraz z czworgiem nieletnich dzieci w skrajnej nędzy, gdyż mąż jej wskutek utraty wzroku jest zupełnie niezdolny do jakiegokolwiek zarobkowania. W tem rozpaczliwem położeniu zwraca się Rozalia Ringelheimowa na tej drodze do społeczeństwa żydowskiego, by przyszło jej z pomocą do uzyskania podstawy zarobkowania. Apel nasz z pewnością znajdzie oddźwięk w sercach zamożniejszych Żydów. Chodzi o umożliwienie nieszczęśliwej egzystencyi. Wszelkie datki i ofiary przyjmie Związek Inwalidów Żydowskich, w Krakowie, ulica Skawińska 2, względnie administracya naszego pisma.

———o.o———

— ZEBRANIE STARSZYCH CZŁONKÓW (SENIORÓW) MERKAZU I „HITACHDUTHU" odbędzie się we wtorek o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu org. syonistycznej Stradom l. 15.

Z sali sądowej.

CIEKAWA ROZPRAWA NA TLE STOSUNKÓW WIEJSKICH.

Kontrolor dóbr uwolniony od zbrodni zabójstwa chłopa.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym rozprawa przeciw Leonowi Kaubekowi (lat 44), kontrolorowi gospodarczemu dóbr w Wielkiej Wsi koło Wojnicza, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa.

Wedle aktu oskarżenia Kaubek w czerwcu br. zajął z polecenia dworu bydło włościańskie, pasące się na polach dworskich. Wówczas właściciele bydła usiłowali oskarżonemu odbić to bydło przyczem jeden z nich, Jan Jamka uderzył kołem obwinionego. Powstała bójka, w czasie której Kaubek wystrzelił dwukrotnie z browninga, kładąc Jamkę trupem na miejscu. Tłum parobczaków wzburzony tym wypadkiem uzbrojony w kije, pałki, siekiery i kosy natarł na oskarżonego i pobił go, a następnie gdy Kaubek oddał się władzom sądowym, tłum przybrawszy groźną postawę, usiłował rozwalić drzwi więzienia sądowego w Wojniczu, by dokonać na oskarżonym samosądu. Nadto uzbrojony tłum nie zezwolił komisyi sądowej przeprowadzić sekcyi zwłok, a sytuacya w Wojniczu i Wielkiej Wsi była tak groźną, że kompetentne czynniki musiały zawezwać znacznych posiłków policyi, aby wzburzone tłumy uspokoić.

Wczorajsza rozprawa ujawniła cały szereg ciekawych szczegółów, charakteryzujących stosunek wsi do wielkiej własności, a szczególnie krewkie zachowanie się parobczaków wobec czynników urzędowych. Kaubek przyznał się do zabójstwa, tłumacząc się, że działał odruchowo bez złego zamiaru i pod wpływem groźnej dlań sytuacyi. Obrońca dr Goldblatt podniósł, że oskarżony jedynie spełnił swój obowiązek, a gdy napastnicy nań natarli, a nawet poczęli go bić, oskarżony stracił równowagę i w przerażeniu oddał strzały, których następstwem była śmierć Jamki. W danym wypadku nie zachodzi zatem zabójstwo, lecz nieszczęśliwy wypadek, wykluczający zaistnienie zbrodni

Trybunał po dłuższej naradzie ogłosił wyrok uwalniający Kaubeka, w motywach którego sąd w roku podzielił zapatrywanie obrony.

W skład trybunału wchodzili sso. dr Kaczmarski jako przewodniczący oraz sso. Pattak i Czerny jako wotanci; oskarżał prok. dr Michałowski, bronił adw. dr Goldblatt.

Epilog tej sprawy rozegra się wkrótce przed sądem, gdyż prokuratura państwa wytoczyła licznym wieśniakom, którzy wzięli udział w oblężeniu więzienia w Wojniczu i uniemożliwieniu akcyi — sprawę o bunt i rozruch.

———o.o———

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wczorajsze przedstawienie „Legionu" w nowej inscenizacyi p. Wysockiej, odniosło pełny i nadspodziewany sukces. Zebrana licznie publiczność oklaskiwała nieustannie doskonałą grę całego zespołu, dając wyraz zachwytowi swemu, nad arcydziełem Wyspiańskiego. „Legion" zostanie powtórzony przez wszystkie dnie przyszłego tygodnia. Dziś popołudniu wyborna i tryskająca życiem i wesołością komedya francuska Tristana Bernard, Yves Mirande i Gustawa Quinson pt. „Prawo pocałunku".

— Z BAGATELI. „Dzikus" ukaże się jeszcze tylko dwa razy w Bagateli tj. dzisiaj o godz. 8 wiecz. i jutro w poniedziałek, poczem ustępuje miejsca najnowszej niegranej dotychczas na żadnej scenie polskiej sztuce Chearellego „Śmierć kochanków". Nowość tę tak interesującą ze względu na światową sławę znakomitego autora „Twarzy i maski" reżyseruje p. Dobrzański. Główne role grają p. Lena Bruczowa i p. Kwiatkowski. Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie wypełni Gandery „Dwaj mężowie pani Marty" z pp. Bruczową, Kolman, Dobrzańskim, Kwiatkowskim w głównych rolach.

— OPERETKA NOWOŚCI, PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś w niedzielę popołudniu po raz ostatni „Żółty kaftan". Wieczorem „Madame Pompadour" z Czernekówną, Sempolińskim i Wawrzkowiczem. W poniedziałek rozpoczyna występy p. L. Messal i wystąpi w najlepszej swojej roli „Frasquity" obok niej pp. Kozłowska, Wesołowski, dyr. Pilarski, Sempoliński. L. Messa oprócz „Frasquity" wystąpi w „Bajaderze" i „Księżniczce czardasza".

— LUCY KIESELHAUSEN, primaballerina Opery Wielkiej w Wiedniu, tancerka wszechświatowej sławy, znana królowa tańca i urody, wystąpi w naszem mieście tylko jeden raz, a to we czwartek 16 bm. w teatrze miej. im. J. Słowackiego, o godz. 9 min. 45 wieczór. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska. 8.

— KONCERT ARTURA RUBINSTEINA odbędzie się nieodwołalnie w piątek 17 bm. w St. Teatrze. Znakomity artysta wykona w programie już ogłoszonym afiszami Chopina Scherzo Cis-moll i Debussy'ego „L'Isle joyense". Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Prawo pocałunku", wiecz. „Legion".

Poniedziałek: „Legion".

BAGATELA

Niedziela pop. „Dwaj mężowie pani Marty", wiecz. „Dzikus".

Poniedziałek: „Dzikus".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela pop. „Żółty kaftan", wiecz. „Madame Pompadour".

Poniedziałek: „Frasquita".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Amerykanka" oraz „Piękność ciała kobiecego".

SZTUKA: „Dziewica z haremu".

WANDA: „Pat i Patachon".

REDUTA: „Miłośnica pirata".

WARSZAWA: „Kupiec wenecki".

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

— 650.000 PODAŃ O ODSZKODOWANIE za pogromy na Ukrainie wniosła ludność ukr. do rządu sowieckiego, z tego 80.000 podań wnieśli Żydzi.

— NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE POMOCY DLA DZIECI zabrał głos w imieniu żyd. konferencyi pomocy p. Aberson, który stwierdził, że 75% wydatków konferencyi pomocy społecznej przeznaczono na opiekę nad dziećmi.

— KRYZYS W AMERYKAŃSKIEJ „MIZRACHI". Większość członków Egzekutywy „Mizrachi" podała się do dymisyi. Kryzys, panujący w Amerykańskiej „Mizrachi" zaostrzył się znacznie. Kryzys powstał na tle żądania pewnej liczby członków w sprawie połączenia się Mizrachi z amerykańską Organizacyą, jako autonomiczna grupa. Przeciw tej koncepcyi wystąpił rabin M. Berlin.

Pan decernent Kult...

W poznańskiej Radzie miejskiej radca socyal. Śniady zainterepelował w sprawie nagonki antyżydowskiej w szkołach.

Decernent szkolny, p. radca Kult (ironia!) odpowiedział:

„nie pojmuję — oświadcza przedstawiciel Magistratu — dlaczegóżby Polacy nie mieli w Polsce przestrzegać hasła „Swój do swego“, kiedy Żydzi nie inaczej postępują, ale czynić to winniśmy w sposób dozwolony, w sposób rozumny“.

Na tem samem posiedzeniu radny endecki Budzyński bronił konieczności wychowywania religinego w szkole — — W endeckiej głowie na chwilę nie powstała refleksya, że pietyzm dla wychowania prawdziwie religijnego kłóci się z nagonką żydowską i w rezultacie wydać musi takie „religijne“ kwiatki, jak p. Sekretarczyk.

Chyba, że endecya pod słowem „rozumny“ rozumie właśnie system Sekretarczyków i nagonki „Kuryera Poznańskiego“.

Jeśli tak, to gratulujemy wychowania „religijnego“.

Ze sportu.

WALKA O MISTRZOSTWO.

W niedzielę odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo kl. A. okr. krakowskiego. Wisła gra z Cracovią, Wawel z Olszą i Jutrzenka z B. B. S. V. w Bielsku.

Obecnie stan mistrzostw przedstawia się tabelarycznie następująco: ———

	gier	wygr.	nier.	prz.	st. b.	pkt.
Wisła	7	6	—	1	29:4	10
Cracovia	5	3	1	1	12:5	7
Jutrzenka	6	3	1	2	7:14	7
B. B. S. V.	6	1	2	1	8:14	4
Wawel	4	—	2	2	2:7	2
Olsza	4	—	—	4	2:15	0

O wejście do kl. A. walczą cztery drużyny które uzyskały mistrzostwo w swych grupach, Makkabi (w Krakowie), Tarnovia (okręg tarnowski), Sosnowiec (okręg sosnowiecki) i przypuszczalnie Biała—Lipnik (okr. bielski). W okręgu bielskim toczy się jeszcze walka o czołowe miejsce między Koszarawą z Żywca, Polonią z Wadowic i Białą-Lipnik z Bielska.

Piast bowiem, który zdobył mistrz okręg. bielskiego, został zdyskwalifikowany za wstawianie do swej drużyny graczy obcych, nie zgłoszonych. Makkabi zwyciężyła z Tarnovią i Sosnowcem i prowadzi na razie czterema punktami. Tarnovia i Sosnowiec wskutek remisowego wyniku (2:2) podzielili się punktami. W niedzielę rozegra Makkabi dalsze zawody kwal. ze Sosnowcem w Sosnowcu a w przyszłą niedzielę z Tarnovią w Tarnowie.

Komunikacya lotnicza między Polską a Turcyą i Palestyną.

Wprowadzoną została komunikacya lotnicza między Polską i Turcyą i Palestyną. Poczta lotnicza odlatuje codziennie z Warszawy o godzinie 12. Listy można składać albo w Warszawie do godziny 10,15 wprost w okienku nr. 29 na Poczcie Głównej (Plac Napoleona), albo też na prowincyi w głównym urzędzie pocztowym, w okienku „polecone“, skąd idą do Warszawy, a stamtad aeroplanem dalej. List przybywa z Warszawy do Konstantynopola po 48 godzinach, do Angory po 52 godzinach, gdzie jest natychmiast doręczony adresatowi.

Listy adresowane do innych miast Turcyi są z Konstantynopola, względnie Angory, wysyłane najbliższym pociągiem, lub pocztą. Na liście adresowanym do innych miast Turcyi, należy napisać: „par avion — via Constantinople“, lub „par avion — via Angora“.

Listy lotnicze do Palestyny idą drogą lotniczą do Konstantynopola, stamtąd drogą zwykłą. Opłata ta sama, co za list lotniczy do Turcyi.

Opłata za listy lotnicze do Turcyi lub Palestyny: list lotniczy zwykły: 30 groszy znaczkami i 30 groszy gotówką, list lotniczy polecony: 60 groszy znaczkami i 30 groszy gotówką.

Kronika telegraficzna

— Konflikt między hindusami a mahometanami w Indyach przybiera charakter niepokojący. Zaburzenia mnożą się.

— W Anglii czynią gorliwe przygotowania do wysłania posiłków na wybrzeża kanału Suezkiego w związku z poważną sytuacyą w Mossulu.

— Zeppelin Z. R. III. nie rozpocznie dziś zapowiadanej podróży do Ameryki.

— Wypuszczony na wolność morderca Erzbergera Schultz zniknął z Budapesztu zaraz po swem uwolnieniu.

PŁATNICY PODATKU OBROTOWEGO, którzy nie otrzymali dotychczas nakazów płatniczych za I. półrocze 1924 muszą się zgłosić do odnośnych Inspektoratów Skarbowych, po odbiór nakazów, bo grozi im utrata prawa odwołania.

Ostateczny termin do odwołania upływa we wszystkich wypadkach w Krakowie dla Inspektoratu I. dnia 30 października, a dla 11. Inspektoratu 4. Listopada. Rejestracya w Stow. Kupców nie zstępuje rekursu dlatego wszyscy, którzy rejestrowali się w Stowarzyszeniu muszą wnieść rekursa.

Giełda warszawska z dnia 11 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½ bony złote 090—090 pożyczka złota 570 milionówka 064—063 pożyczka dolarowa 340.

Czeki: Belgia tranz. 2490 Holandya tranz. 203·35 Londyn tranz. 2335 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz. 2705 Praga tranz. 1544 Szwajcarya tranz. 9944 Wiedeń tranz. 732½ Włochy tranz. 2265.

Giełda warszawska z dnia 11 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ——— Bank Przemysłowy Lwów 040 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 650—685—675 Puls —— Wild 020—020 Cukier Warszawa 405—410—405 Cegielski 058 Ursus 260—280 Parowozy 037—036 Zawiercie 3200—3200 Żegluga —— Polska nafta —— Siła i Światło —— Ćmielów —— Starachowice 280—270—275 Pocisk 215 Zieleniewski 950 Żyrardów 1750 Chodorów 540—535.

Zurych 11 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin —— (za 1 miliard) Holandya 204·00, Nowy Jork 521½ Londyn 2338, Paryż 26·97 Medyolan 22·70 Praga 15·50 Budapeszt 00068, Bukareszt 2·80 Belgrad 7·45. Sofia 3·86 Warszawa —— Wiedeń 0·00735/8

Sekretarczyk nareszcie we więzieniu.

F. Warszawa (Telefonem) Jak donoszą z Poznania, osławiony Sekretarczyk został w tych dniach nareszcie aresztowany celem odsiedzenia kary więzienia 4-ro miesięcznego, na jaką został zasądzony w swoim czasie.

W związku z tem oświadczył min. Huebner przedstawicielowi „Naszego Przeglądu“ co następuje: „Uważam działalność Sekretarczyka za bezwzględnie szkodliwą i groźną dla bezpieczeństwa publicznego. Zresztą nie robił on różnicy między Żydami a nie-Żydami, czego dowodem kilka faktów pobicia przez Sekretarczyka kilku cudzoziemców (Ładne usprawiedliwienie! Red.) Policya w Poznaniu miała nakaz interweniowania w każdym wypadku przekraczania ustawy o bezpieczeństwie publicznem i aresztowania Sekretarczyka celem oddania go do dyspozycyi sądu.

W tej chwili Sekretarczyk odsiaduje karę więzienia. Po wyjściu na wolność policya nadal będzie interweniowała i nie dopuści do wybryków ze strony Sekretarczyka i towarzyszy“.

Prem. Grabski u prezydenta Rzeczypospolitej

F. Warszawa. (Telefonem). Premier Grabski przyjęty został wczoraj przez Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu zdał relacyę z obecnej sytuacyi w państwie w związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia sesyi sejmowej. Prezydent Rzeczypospolitej szczególnie interesował się możliwościami związanemi z projektami ustawodawczemi rządu.

Posłowie P. P. S. u premiera Grabskiego.

F. Warszawa. (Telefonem). Premier Grabski przyjął wczoraj posłów Barlickiego i Hausnera (PPS.) na dłuższej konferencyi, na której omówiono sprawę bezrobocia, szerzącego się specyalnie w Małopolsce.

Wyjazd ministra Sikorskiego do Paryża.

F. Warszawa. (Telefonem). Min. spraw wojskowych gen. Sikorski wyjeżdża dziś w niedzielę do Paryża na kilkutygodniowy pobyt. W podróży towarzyszy p. ministrowi 4 wyższych oficerów. W czasie nieobecności gen. Sikorskiego zastępować go będzie w agendach ministerstwa gen Majewski.

Kongres radykałów francuskich w Boulogne.

F. Warszawa. (Telefonem). Dnia 15 października odbędzie się w Boulogne we Francyi kongres radykałów francuskich. Zaproszone zostały na kongres polskie stronnictwa radykalne Wyzwolenie, NPR. i PPS.

P. Landsberg na nowej posadzie

F. Warszawa. (Telefonem). Znany działacz endecyi p. Landsbarg b. dyrektor wileńskiej dyrekcyi kolei państw. uzyskał nominacyę na naczelne stanowisko w żydowskiej fabryce Poznańskiego w Łodzi.

Podnieść należy, że w fabryce tej jest obecnie w toku akcya mająca na celu o d ż y d z e n i e fabryki.

Przedsiębiorstwo spedycyjno-przewozowe a podatek obrotowy.

F. Warszawa. (Telefonem). Ponieważ niektóre przedsiębiorstwa spedycyjne i przewozowe odmawiają władzom skarbowym informacyi i adresów osób, dla których towary odbierają, albo wysyłają, min. skarbu wyjaśnia, że władze skarbowe winny jak najdokładniej badać księgi tych przedsiębiorst spedycyjno-przewozowych dla ustalenia wysokości wymiaru podatku obrotowego dla kupców używających pośrednictwa tychże firm przewozowych, a w razie czynienia trudności władzom przy badaniu ksiąg mają być bezwzględnie stosowane kary.

W razie niemożności ustalenia na podstawie ksiąg rzeczywistych właścicieli towarów przywiezionych i załatwionych przez odnośne firmy spedycyjne cała suma wartości towarów winna być zaliczona do obrotu danego przedsiębiorstwa przewozowo-spedycyjnego.

Min. skarbu opracowuje nowy tekst rozporządzenia w sprawie odsetek.

F. Warszawa. (Telefonem). Wobec tego, że niektóre sądy zasądzają strony w sprawach odsetek w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszonego dn. 27 sierpnia w Nr. 79 Dz. U., że odsetki w wysokości 24 proc. rocznie liczone mają być od wejścia rozporządzenia w życie tj. od 9 września br., przyznając te odsetki za czas poprzedzający dzień 9 września. Min. skarbu wypracowuje nowy tekst rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z wyraźnem zastrzeżeniem, że odsetki (24 proc. rocznie) mają być liczone za czas od 9 września.

Zuchwały rabunek w Banku Polskim w Warszawie.

F. Warszawa. (Telefonem). Wczoraj przed południem dokonano w Banku Polskim w Warszawie śmiałego rabunku. Nieujęty osobnik wydarł z rąk inkasenta Banku teczkę z 8000 zł. Zaalarmowana policya zamknęła natychmiast gmach Banku i przeprowadziła osobistą rewizyę u wszystkich obecnych w gmachu, jednak bez rezultatu.

Drobne ogłoszenia.

Dla handlarzy starzyzną, płaszcze używane wojskowe w dobrym stanie w cenie 8—7 zł hurtownie do sprzedania. Informacyi udziela z grzeczności P Blumenfrucht, Stradom 5 między 8—10 rano lub 1—3 popoł.

Rutynowanego buchaltera-bilansisty, biegłego korespondenta polsko-niem. (najchętniej kawalera), poszukuje wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe Zach. Małopolski. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyi, oraz odpisami świadectw pod „Rafinerya", „Ruch", Kraków, Szczepańska 9 1921

Siatki bawełniane do łóżeczek dziecięcych wszystkich wymiarów wyrabia **Puchalski**, Szewska 18, II. p. 1764

RUTYNOWANEGO

buchaltera-korespondenta dla przedsiębiorstwa handlowego, poszukuje się. Zgłoszenia pod „K. P. 22" do Biura ogłoszeń Stattera Rynek gł. 8. 1928

Maszyny do szycia

Pfaff, Mundlos (Original Victoria)

1725 **S. Singer**

wszystkich gatunków.

Części składowe.

Dogodne warunki, również na raty.

M. i B. WEISSBERG

Kraków, Starowiślna 10.



Zważcie różnicę

pomiędzy

ZELÓWKAMI SKÓRZANEMI A PODESZWAMI I OBCASAMI KAUCZUKOWYMI PALMA

Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość o buwla, elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych!

Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

Zdolną ekspedyentkę przyjmie Dom szwajcarskich haftów, Grodzka 14

Skrzypek rutynowany pedagog, udziela lekcyi. Metoda pierwszorzędna. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II. p. (ganek) 1914

Kapelusze filcowe

w najnowszych fasonach zagranicznych poleca

Fabryka kapeluszy M. S. Banaszek, Kraków, Krakowska L. 6 1570

Hurtownie i detalicznie.

HURTOWNIA

pasów transm. węży, szczeliw

1458 **„ZENIT"**

Sp. z ogr. odp.

Kraków, Szpitalna 7. Tel. 4231.

Pasy skórzane i wielbł., szczeliwa, gumy, azbesty, węże, piły i t. p.



Najnowsze modele

paryskie i wiedeńskie oraz **największy wybór kapeluszy filcowych**

u firmy

Jadwigi Cypes, Poselska 20

Aksamity, welwety, velur-Chiffony, jakoteż wszelkie przybory modniarskie. :: **Ceny najtańsze.**

Magazyn HELENY LÖFFELHOLZ

Kraków, ul. Grodzka 26

poleca:

Kostyumy i płaszcze, Suknie wełniane i wieczorowe w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych, wykonuje również takowe w najkrótszym czasie z materyałów 1723 własnych lub dostarczonych.

Fortepiany i pianina

1635

Rok zał. 1880 **Raba Nast.** Tel. 465

Kraków, ul. św. Anny L. 3

można nabyć najkorzystniej i na raty

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE.

Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku że **„Fagosol"** leczy choroby płucne.

Zalecany przez powagi lekarskie **„FAGOSOL"** leczy Bronchit, Gruźlicę, Kaszel, Astmę i Koklusz.

Skład gł.: **Henryk Fuks,** Warszawa, Żórawia 4[illegible].

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe

w Krakowie

poszukuje dla biur swoich

zdolnej siły pomocniczej

obznajomionej z książkowością i piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku. — Oferty z podaniem warunków, dotychczasowego zajęcia i odpisem świadectw należy wnieść pod „K. Z." do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8.

Magazyn jubilerski

M. KORNREICH

Kraków, ul. Stradom 3 Założony w r. 1869.

poleca wyroby złote, srebrne w najlepszem wykonaniu, jakoteż zegargi precyzyjne **Omega, Schaffhausen** i t. d. po cenach fabrycznych.

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe

stacya kolejowa, położone blisko Krakowa

poszukuje

poważnego, sprężystego zarządcy

posiadającego zmysł administracyjny i praktykę manipulacyjną. Posada ta związaną jest z wolnem mieszkaniem, światłem i opałem. Oferty z podaniem warunków, dotychczasowego zajęcia i odpisem świadectw należy wnieść pod „K. 4" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek gł. 8.

PLUSZE aksamity, jedwabie oraz materyały wełniane w wielkim wyborze

1749 **poleca**

L. Gleitman, Kraków, Grodzka 60

„PALMA"

Już nadszedł! **Już nadszedł!**

jedyny najlepszy tłuszcz roślinny, wyrabiany pod osobistym kierun. znanego chemika Dr. Wolberga w żyd. fabryce **„Tians" pod dozorem i za aprobatą gdańskiego rabinatu**

Każda paczka zaopatrzona jest w pieczęć rabinatu.



Na święta każda żydowska kobieta powinna kupić

„PALMA-TŁUSZCZ"

Jestto najlepszy produkt. - Gwarantowanych 100 procent tłuszczu.

„Palma" całkowicie się wysmaża, nadaje potrawom przyjemny zapach i dlatego jest **najoszczędniejszym tłuszczem roślinnym.**

Każda Żydówka powinna spróbować tłuszczu roślinnego **„Palma"**.

Z zamówieniami zwracać się do:

Tow. I. A. Nimcowicz Synowie, Warszawa, Leszno 10

lub do przedstawicielstw E. W. I. G. na prowincyi.

Hurtownia i częściowa sprzedaż czekolady, cukrów, herbatników i wszelkich wyrobów cukrowych

krajowych i zagranicznych po cenach fabrycznych

Bracia Rothfeld

1716 Sp. z ogr. odp.

Kraków, ul. Krakowska 25

Filia: Kościuszki 15.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.